

Zakończenie pracy Bezrobocie w Polsce w latach 90

W niniejszej pracy starałam się w sposób obszerny i przekrojowy nakreślić problem bezrobocia w Polsce. Zawarte są w niej takie kwestie jak: charakterystyka polskiego rynku pracy na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, zmiana sytuacji na nim, przyczyny obecnego stanu bezrobocia. Starałam się także pokazać działania podejmowane przez rząd polski zmierzające do poprawy sytuacji na polskim rynku pracy.

Prace rządu na rzecz walki z bezrobociem opisane zostały w dokumencie zatytułowanym: „Narodowa Strategia Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich”. Stanowi on zbiór kierunków działań, których realizacja umożliwi wzrost produktywnego zatrudnienia oraz ograniczenie bezrobocia.

Zawarte w Strategii kierunki działań uwzględniają przyjęte przez rząd m.in. następujące dokumenty:

- „Strategię finansów publicznych i rozwoju gospodarczego Polska 2000-2010”,
- „Kierunki działań rządu wobec małych i średnich przedsiębiorstw do 2002 roku”,
- „Średniookresową strategię rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich”,
- „Założenia polityki mieszkaniowej przyjętej na lata 1999-2003”
- programy restrukturyzacji wybranych sektorów gospodarki (np. górnictwa, hutnictwa, przemysłu obronnego, PKP itp.), a także wykorzystują aktualne rezolucje, zalecenia i wytyczne OECD i Unii Europejskiej w dziedzinie polityki zatrudnienia („Jobs Strategy”, „Employment Guidelines”).

Strategia niniejsza stanowi kontynuację wcześniejszych programów rządowych: „Programu Produktywnego Zatrudnienia i Zmniejszenia Bezrobocia” oraz „Programu Promocji Aktywności Młodzieży”. Strategia stanowić będzie jedną z sześciu strategii cząstkowych, na bazie których opracowany zostanie Narodowy Plan Rozwoju Polski. (Do pozostałych strategii należą: „Narodowa strategia rozwoju regionalnego”, „Narodowa strategia rolnictwa i rozwoju terenów wiejskich”, „Narodowa strategia rybołówstwa”, „Narodowa strategia ochrony środowiska przyrodniczego”, „Narodowa strategia rozwoju transportu”).

Strategia obejmuje okres 2000-2006, w którym wyróżniono dwa etapy. Etap pierwszy przedakcesyjny, obejmujący lata 2000-2002 oraz etap drugi – lata 2003-2006. Przyjęcie takiego horyzontu czasowego wynika z procesu przedakcesyjnego i cyklu planowania zadań, które mogą być finansowane ze środków Unii Europejskiej.

Zakłada się, że co roku na podstawie Strategii będzie opracowywany Narodowy Plan Działania na rzecz Zatrudnienia, stanowiący jej uszczegółowienie.

Należy oczekiwać, że realizacja Strategii stanie się skuteczną odpowiedzią na wyzwania jakie stoją przed polską gospodarką, a mianowicie: wchłonięcie dużych demograficznych przyrostów zasobów pracy oraz zasobów wynikających z restrukturyzacji nieefektywnych sektorów, zmniejszenie poziomu i natężenia bezrobocia a także przeciwdziałanie poszerzaniu się szarej strefy zatrudnienia.

Analizując całość zgromadzonych danych i treści składających się na niniejszą pracę, należy podkreślić, że problem bezrobocia w Polsce pozostaje zjawiskiem złożonym, wielowymiarowym i wciąż stanowiącym jedno z kluczowych wyzwań rozwojowych. Bezrobocie nie jest bowiem wyłącznie kategorią ekonomiczną, lecz także społeczną, demograficzną, kulturową i psychologiczną. Jego konsekwencje mają charakter indywidualny, dotyczący poszczególnych osób i rodzin, jak również

systemowy, wpływając na stabilność finansów publicznych, strukturę społeczną czy tempo rozwoju gospodarczego. Z tego względu ocena przedstawionych działań rządu powinna uwzględniać zarówno ich zakres, jak i realny wpływ na życie obywateli oraz funkcjonowanie całego państwa.

W świetle powyższego warto zaznaczyć, że Narodowa Strategia Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich, mimo iż stanowi dokument fundamentalny, nie może funkcjonować w oderwaniu od rzeczywistości gospodarczej i społecznej, która w okresie ostatnich kilkunastu lat podlegała dynamicznym zmianom. Transformacja cyfrowa, zmiany technologiczne, automatyzacja, globalizacja produkcji, a także procesy starzenia się społeczeństwa wpływają na to, jak kształtuje się struktura popytu i podaży na rynku pracy. Oznacza to, że każda strategia, nawet najlepiej przygotowana, musi być systematycznie aktualizowana i dostosowywana do zmieniających się warunków, aby mogła spełniać swoją funkcję.

W kontekście historycznym należy zauważyć, że lata 2000–2006 były okresem szczególnego wysiłku dostosowawczego w związku z przygotowaniem Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Proces ten wymagał modernizacji instytucji rynku pracy, zwiększenia efektywności publicznych służb zatrudnienia, stworzenia nowych instrumentów wsparcia oraz usprawnienia systemu szkoleń i doskonalenia zawodowego. Dopiero włączenie Polski w mechanizmy europejskie umożliwiło dostęp do znacznie większych środków finansowych, które mogły zostać przeznaczone zarówno na aktywizację osób bezrobotnych, jak i na rozbudowę infrastruktury społecznej i gospodarczej sprzyjającej zatrudnieniu.

Jednocześnie warto zastanowić się nad tym, jak zmieniło się społeczne postrzeganie bezrobocia. O ile w latach 90. i na początku XXI wieku traktowano je jako niemal naturalny element transformacji ustrojowej, o tyle współcześnie coraz częściej analizuje się je w kategoriach niewydolności systemowych, barier instytucjonalnych, niewystarczającej elastyczności

ryнку pracy czy niedopasowania systemu edukacyjnego do potrzeb pracodawców. Ta zmiana perspektywy ma istotne znaczenie, ponieważ wpływa na to, jakie środki są uznawane za konieczne oraz jak kształtuje się polityka publiczna.

Kolejnym aspektem, wymagającym podkreślenia, jest rosnące znaczenie tzw. jakości zatrudnienia. Współczesny rynek pracy nie ocenia już wyłącznie liczby miejsc pracy, ale również warunki, w jakich te miejsca są tworzone. Stabilność umów, dostęp do świadczeń socjalnych, możliwość rozwoju zawodowego, bezpieczeństwo i higiena pracy – wszystkie te elementy mają fundamentalny wpływ na jakość życia pracowników oraz na długoterminową konkurencyjność polskiej gospodarki. Oznacza to, że walka z bezrobociem nie może skupiać się jedynie na zmniejszeniu liczby osób pozostających bez pracy, ale powinna również obejmować działania prowadzące do poprawy warunków zatrudnienia i zwiększenia jego stabilności.

Warto także zwrócić uwagę na regionalne zróżnicowanie bezrobocia w Polsce, które stanowi jeden z kluczowych czynników determinujących skuteczność polityki zatrudnienia. W niektórych województwach, szczególnie tych o dużym potencjale przemysłowym czy usługowym, wskaźniki bezrobocia pozostają relatywnie niskie. Natomiast regiony o słabiej rozwiniętej infrastrukturze, większym udziałem rolnictwa lub strukturalnie trudnym położeniu geograficznym wykazują znacznie wyższe poziomy bezrobocia, co świadczy o tym, że jednolite rozwiązania ogólnokrajowe mogą okazać się niewystarczające. Właśnie dlatego tak istotnym elementem polityki rynku pracy są strategie regionalne, uwzględniające specyfikę lokalnych rynków oraz potrzeby mieszkańców.

Kwestia bezrobocia jest ściśle związana również z problemami demograficznymi, które coraz wyraźniej rysują się w Polsce. Starzenie się społeczeństwa, malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym czy emigracja zarobkowa mają daleko idące skutki dla gospodarki i wpływają na strukturę rynku pracy. W najbliższych latach Polska będzie musiała mierzyć się z

wyzwaniem zapewnienia odpowiedniej liczby pracowników w sektorach kluczowych dla funkcjonowania państwa, co może wymagać zarówno intensyfikacji działań aktywizujących, jak i przemyślanej polityki migracyjnej.

Realizacja Narodowej Strategii Zatrudnienia powinna również uwzględniać zachodzące zmiany kulturowe w zakresie postrzegania pracy. Coraz większe znaczenie ma równowaga między życiem zawodowym a prywatnym, elastyczne formy zatrudnienia oraz praca zdalna, która zyskała szczególne znaczenie w ostatnich latach. Te nowe modele wykonywania pracy mogą stanowić zarówno szansę, jak i wyzwanie dla działań podejmowanych przez państwo w celu ograniczenia bezrobocia. Wymagają one bowiem odpowiednich regulacji prawnych, dostosowania systemu zabezpieczeń społecznych oraz edukacji cyfrowej obywateli.

Podsumowując, przedstawiona Strategia oraz działania władz publicznych tworzą kompleksową i wieloaspektową odpowiedź na złożony problem bezrobocia. Jednak jej skuteczność będzie zależeć nie tylko od poziomu wdrażania poszczególnych programów, lecz także od zdolności instytucji do reagowania na nowe wyzwania oraz zmieniające się okoliczności. Polska gospodarka stoi dziś w obliczu wielu procesów, które mogą zarówno przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, jak i stworzyć nowe zagrożenia. Właśnie dlatego konieczne jest, aby polityka rynku pracy była polityką długofalową, elastyczną i opartą na bieżącej analizie danych oraz prognoz demograficznych i ekonomicznych.

Finalnie należy podkreślić, że walka z bezrobociem jest zadaniem, które wymaga współpracy wielu podmiotów: rządu, samorządów, przedsiębiorców, instytucji edukacyjnych, organizacji pozarządowych oraz samych obywateli. Tylko synergia działań oraz konsekwentna realizacja celów może doprowadzić do trwałej poprawy sytuacji na rynku pracy. Oczekuje się, że kontynuacja działań opisanych w Strategii, wraz z jej przyszłymi aktualizacjami, stworzy solidne podstawy

dla dalszego rozwoju gospodarczego oraz społecznego Polski, minimalizując jednocześnie negatywne skutki bezrobocia i wzmacniając stabilność ekonomiczną kraju.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Propozycje Rządu jako wyraz kompromisu między poglądami a realiami politycznymi i ekonomicznymi

Przyjęty 20 czerwca 2000 r. przez Radę Ministrów, Narodowy Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia, na lata 2000-2001, to pierwszy etap Narodowej Strategii Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich w latach 2000-2006.

4 stycznia 2000 r. Rada Ministrów przyjęła *Narodową Strategię Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich 2000-2006*. Program ten jest związany z innymi dokumentami rządowymi, których opracowanie i realizacja ma na celu przyspieszenie rozwoju gospodarczo-społecznego Polski w najbliższych latach. Przyjęcie *Strategii* wynika z głębokiego przekonania rządu, iż maksymalne zwiększenie odsetka osób zatrudnionych jest warunkiem osiągnięcia wysokiego wzrostu gospodarczego kraju. Niskie bezrobocie ma ponadto olbrzymi, pozytywny wymiar społeczny, o którym nie wolno zapominać. Słabe wykorzystanie potencjału pracowników i pracodawców – bo tym w praktyce jest bezrobocie – nie służy ani gospodarce, ani społeczeństwu [Narodowa Strategia Wzrostu Zatrudnienia I Rozwoju Zasobów

Ludzkich w latach 2000-2006].

Idee zawarte w *Strategii* są zgodne z aktualnymi rezolucjami, zaleceniami i wytycznymi OECD i Unii Europejskiej w dziedzinie polityki zatrudnienia. Dokument formułuje cele dla polityki rynku pracy i środki osiągania tych celów. Przyjęto, że celem głównym jest osiągnięcie wyższego zaangażowania ludności w procesy pracy. Obecnie tzw. stopa zatrudnienia wynosi w Polsce zaledwie 58% (taki odsetek osób zdolnych do pracy faktycznie ją posiada).

Wzrost zatrudnienia jest z jednej strony funkcją poprawy jakości zasobów ludzkich i stosowania zasady równości szans na rynku pracy, a z drugiej – wynikiem rozwoju przedsiębiorczości oraz zdolności adaptacji przedsiębiorstw i ich pracowników do zmiennych warunków otoczenia. Rząd przyjął jednoznaczną zasadę, że wszelkie podejmowane działania – tak na rynku pracy, jak w innych sferach wywierających wpływ na ten rynek – będą poddawane głębokiej i krytycznej analizie z punktu widzenia kosztów pracy i elastyczności rynku pracy. Działania skutkujące podniesieniem kosztów pracy lub usztywniające rynek pracy będą eliminowane.

Struktura przedmiotowa *Strategii* uwzględnia zalecany w krajach Unii Europejskiej, sposób wyróżniania węzłowych kategorii problemowych – tzw. filarów, na których winny wspierać się narodowe polityki zatrudnienia:

1. Poprawa zatrudnienia poprzez rozwój jakości zasobów ludzkich. Z punktu widzenia polityki strukturalno-rozwojowej kraju, dbałość o rozwój zatrudnienia społeczeństwa (czyli zdolność ludzi do świadczenia pracy rzeczywiście pożądanej na rynku) jest jednym z najistotniejszych celów. Wzrostowi zatrudnienia sprzyja inwestowanie w kwalifikacje i stwarzanie ludziom dorosłym możliwości kształcenia się przez całe życie.

2. Rozwój przedsiębiorczości. Konieczne jest stworzenie mechanizmów ułatwiających podejmowanie działalności

gospodarczej i tworzenie miejsc pracy. Nowe miejsca pracy są szczególnie pożądane w sferze usług. Wynika to zarówno z rosnącego popytu na rozmaitego typu usługi, jak i z ekonomicznych zalet tworzenia nowych miejsc pracy w tej sferze.

3. Poprawa zdolności adaptacji przedsiębiorstw i pracowników do warunków zmieniającego się rynku. Oznacza to konieczność stworzenia mechanizmów elastycznego reagowania systemu pracy na zmiany w gospodarce. Niezbędne jest zbudowanie nowego, bardziej efektywnego modelu regulacji stosunków pracy w taki sposób, by ułatwić dostosowanie przedsiębiorstw do zmieniających się wymagań rynku, a bezpieczeństwo pracobiorców oprzeć na zwiększeniu dostępności nowotworzonych miejsc pracy.

4. Wzmocnienie polityki równości szans na rynku pracy. Oznacza to konieczność zaniechania praktyk dyskryminacyjnych na rynku pracy, zwłaszcza wobec kobiet i osób niepełnosprawnych. W Polsce wszyscy obywatele mają zapewniony dostęp do rynku pracy, faktycznie jednak bezrobocie wśród kobiet jest wyższe niż wśród mężczyzn. Wciąż też brakuje wystarczającego wsparcia dla zatrudniania niepełnosprawnych. Względnie upośledzoną grupą społeczną jest ponadto ludność zamieszkała na wsi, toteż ze szczególną troską działania będą kierowane ku tej części społeczeństwa [Ibidem.].

Strategia zawiera bardzo wiele propozycji działań sklasyfikowanych według opisanych powyżej kategorii. Mowa jest zarówno o doskonaleniu systemu podatkowego, pomocy kapitałowej i uelastycznianiu prawa pracy, jak i o konieczności powszechnego modernizowania kształcenia zawodowego, doskonaleniu procesów pośrednictwa pracy i doradztwa zawodowego. Dużą wagę przywiązuje się do mechanizmów zachęcających do podejmowania aktywności zawodowej. Priorytetową sprawą jest jednak obniżanie kosztów pracy, co z pewnością przyniesie wzrost miejsc pracy. Należy przyjąć, że obniżanie kosztów pracy winno być podstawowym miernikiem efektywności wszelkich programów zapobiegających bezrobociu.

Program tak zarysowany ma więc charakter kompleksowy i zakłada udział wielu resortów. W jego realizację włączeni będą także partnerzy społeczni i środowiska eksperckie.

Strategia stanowi jedną z sześciu cząstkowych Strategii, w oparciu o które sporządzony ma być „Narodowy Plan Rozwoju Polski” – niezbędny dla przeprowadzenia procesu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i uzyskania środków przedakcesyjnych. *Strategia* jest programem długofalowym: obejmuje lata od 2000 do 2006 i zakłada dwuetapowy cykl osiągania wyników – w latach 2000-2002 r. i 2003-2006 .

Kierunki działań zawarte w *Strategii* stanowią podstawę sporządzania rocznych *Narodowych Planów Działania na rzecz Zatrudnienia*, zawierających konkretne zadania do wykonania.

Kluczową sprawą dla zmniejszenia bezrobocia w Polsce jest obniżenie kosztów pracy i zwiększenie elastyczności rynku pracy. Z tego założenia wynikają nasze priorytety.

Przyjęta w styczniu 2000r. *Strategia* zawiera propozycje podjęcia licznych i różnorodnych zadań, których realizacja wymaga czasu i znacznych nakładów finansowych. Dlatego trzeba określić priorytetowe obszary działań. Część z nich może przynieść efekty już w krótkim okresie, skutki innych będą przesunięte w czasie. Tym pilniej należy rozpocząć prace koncepcyjne.

Priorytety pierwszego Planu są następujące:

- 1. obniżenie ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej, ułatwienie procesów adaptacji przedsiębiorstw do zmieniających się wymagań rynku i zwiększenie mobilności pracowników,**
- 2. redukcja kosztów pracy i uelastycznienie rynku pracy poprzez stosowne zmiany w *Kodeksie pracy*,**
- 3. kontynuacja reformy systemu podatkowego w kierunku zmniejszenia obciążeń zwłaszcza małych i średnich**

przedsiębiorstw,

4. wdrożenie nowego modelu wspierania procesów restrukturyzacji zatrudnienia poprzez zaniechanie polityki dezaktywizacji osób starszych, zwiększenie nacisku na wspomaganie alternatywnych miejsc pracy oraz poprawę kwalifikacji odchodzących młodszych, bardziej mobilnych pracowników;

5. stosowanie aktywnych form przeciwdziałaniu bezrobociu opartych o indywidualne i grupowe programy aktywizacji zawodowej i aktywne pośrednictwo pracy,

6. zahamowanie wzrostu liczby osób pobierających zasiłki przedemerytalne, który grozi odtworzeniem systemu wcześniejszych emerytur, przez co podważa sens przeprowadzonej reformy emerytalnej i stwarza zagrożenie dla przyszłych budżetów; ważne jest także to, że okresy pobierania zasiłku przedemerytalnego i świadczenia przedemerytalnego powiększają wysokość przyszłej emerytury, bez zasilania FUS składkami,

7. zracjonalizowanie sposobu rozdziału kompetencji poszczególnych organów administracji publicznej w realizacji polityki rynku pracy. Istnieje pilna potrzeba przekazania samorządom wojewódzkim kompetencji do organizowania i współfinansowania aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, zaś wojewodom zadań związanych z kontrolą legalności zatrudnienia i wydawaniem zgody na zatrudnienie cudzoziemców,

8. preferowanie projektów z obszaru rozwoju zasobów ludzkich w programowaniu środków pomocowych. Rada Ministrów winna podjąć decyzję o większym niż dotąd stopniu wykorzystania środków z Unii Europejskiej na wspieranie rozwoju zasobów ludzkich,

9. wprowadzenie zróżnicowania płacy minimalnej w zależności od wieku w celu stworzenia zachęt dla pracodawców do zatrudniania ludzi wchodzących po raz pierwszy na rynek pracy,

10. wdrożenie w Polsce nowego modelu kształcenia ustawicznego

opartego o zasady gospodarki rynkowej, z zapewnieniem współdecydowania partnerów społecznych o wyborze kierunków kształcenia oraz wsparcia finansowego budżetu państwa [Ibidem.].

Zgodnie z postanowieniami *Strategii*, dokument zawiera:

1. plan działań na lata 2000-2001 oraz
2. harmonogram tych działań do roku 2006.

Plan na lata 2000-2001 przedstawiony został w postaci kompleksu zadań pogrupowanych zgodnie z dwudziestoma dwiema wytycznymi Unii Europejskiej w sprawie zatrudnienia na rok 2003. Wytyczne te z kolei zawarte są w 15 blokach tematycznych wyczerpujących wszystkie cztery filary *Strategii*.

Konstrukcja dokumentu jest następująca: filar, blok tematyczny, wytyczna, zadanie. Przy każdym zadaniu zamieszczona jest ogólna informacja (kontekst), a uzupełniają ją tabele prezentujące niezbędne działania, przewidywany termin ich zakończenia, opis celów do osiągnięcia w okresie 2000-2001, instytucję odpowiedzialną (wiodącą) za realizację danego działania i przewidywane koszty. W uwagach dodatkowych wskazane jest potencjalne źródło finansowania (np. Phare, Fundusz Pracy, PFRON itp.). W kolejnych planach (na rok 2002, 2003 itd.) uszczegółowiane mają kolejne zadania i działania – zgodnie z przyjmowanymi na dane okresy priorytetami.

Oto podstawowe elementy *Planu na lata 2000-2001*

1. Główny cel to zwiększanie szans zatrudnienia. Dlatego będą podejmowane działania zmierzające do:
 - zwiększenia oferty aktywnych programów na rynku pracy. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży oraz osób długotrwale bezrobotnych;
 - indywidualizacji usług świadczonych przez urzędy pracy;

– wzrostu liczby osób uczestniczących w programach aktywizujących – w szkoleniach i stażach zawodowych.

Przewiduje się zwiększenie nakładów na aktywne programy rynku pracy drogą kontraktowania najlepszych propozycji zgłaszanych przez lokalne środowiska społeczne. Wymaga to z pewnością wzmocnienia urzędów pracy (publicznych i niepublicznych) oraz stworzenia warunków mobilizujących je do sprawniejszego pośredniczenia w tworzeniu zatrudnienia.

Planowane jest m.in.:

– rozpoczęcie pomiarów efektywności programów stosowanych na rynku pracy przy użyciu jednolitego systemu ich rzeczywistej przydatności;

– opracowanie metody badania negatywnych skutków, jakie powodują na rynku pracy niektóre programy socjalne;

– zmniejszenie o 20% wydatków z FP na roboty publiczne i przenieść pieniądze do projektów realnie przywracających bezrobotnych do pracy;

– przeszkolenie 1000 osób z administracji państwowej i samorządowej w przygotowywaniu projektów finansowanych przez UE (projekty na rzecz rozwoju zasobów ludzkich);

– znaczne zwiększenie ściągalność składek na Fundusz Pracy.

2. Istotnym elementem *Planu* jest reforma systemu kształcenia zawodowego. Chodzi przede wszystkim o poprawę edukacji szkolnej. Ale potrzebny jest także rozwój kształcenia ustawicznego do czego będą mobilizowani zarówno pracodawcy jak i pracownicy, ponieważ stałe podnoszenie kwalifikacji pomaga zachować pracę i zwiększa szansę na jej znalezienie. Pracodawcy będą mieli większe niż dotąd możliwości wpływu na procesy doskonalenia zawodowego pracowników i kandydatów do pracy oraz na efektywność szkoleń.

Planuje się m.in.:

- modyfikację ulg przyznawanych pracodawcom za szkolenie uczniów;
- nowe zachęty do podejmowania się takich szkoleń przez pracodawców;
- wdrożenie modelu współpracy między szkołami i pracodawcami;
- sześciokrotne zwiększenie liczby bezrobotnych przeszkolonych w systemie TUS (Trójstronne Umowy Szkoleniowe zawierane przez urzędy pracy z pracodawcami i instytucjami szkolącymi);
- zrealizowanie projektu Phare 2000 CVT dotyczącego kształcenia ustawicznego;
- opracowanie koncepcji jednolitych egzaminów zewnętrznych dla potwierdzenia kwalifikacji nabytych w systemie szkolnym i pozaszkolnym;
- szkolenia nauczycieli, m.in. w obsłudze komputerów i językach obcych;
- wyposażanie szkół w nowoczesny sprzęt, w tym komputery z dostępem do internetu.

3. Aktywizowanie zawodowe to także zniechęcanie do pozostawania w stanie bierności. Dlatego proponuje się ograniczenie roli zasiłku, obecnie postrzeganego powszechnie jako metoda rozwiązywania problemów życiowych osób bezrobotnych.

- Każda praca, choćby nisko płatna, jest lepsza, niż stan bezczynności. Stąd zamiar modyfikacji płacy minimalnej, by w ten sposób zachęcić pracodawców do tworzenia miejsc pracy (obniżanie kosztów pracy).
- Obniżanie płacy to także redukcja wielu wydatków wynikających z nadmiernej ochrony stosunku pracy.
- Konieczne będą zmiany w *Kodeksie pracy* zmierzające do

wprowadzenia "tańszych" umów o pracę, uwzględniających stan aktualnej koniunktury i rzeczywisty czas pracy. Pracodawcy muszą mieć większą swobodę w dysponowaniu zasobami pracy.

Wiele z tych propozycji wymaga społecznego konsensu.

Planuje się m.in.:

- wykonanie ekspertyzy nt. funkcji płacy minimalnej w kreowaniu polityki rynku pracy;
- umożliwienie pobierania części zasiłku przez bezrobotnych podejmujących pracę w niepełnym wymiarze;
- wprowadzenie zróżnicowanego zasiłku, zależnego od stażu pracy, wysokości wynagrodzeń i poziomu kwalifikacji; zasiłek taki miałby charakter regresywny (jego wysokość zmniejszałaby się w czasie);
- wprowadzenie indywidualnego ubezpieczenia od bezrobocia opłacanego przez pracowników.

4. Duży nacisk kładzie się w *Planie* na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Rząd chcąc zwiększyć innowacyjność MŚP i pomóc im wdrażać nowe technologie. Poza tym zamierza on:

- zapewnić małym firmom bezpieczeństwo kapitałowe, co będzie stabilizowało sposób ich funkcjonowania, a zatem w konsekwencji sprzyjało powstawaniu nowych miejsc pracy w tym sektorze;
- usuwać bariery administracyjne przy tworzeniu nowych firm;
- zwiększać ich konkurencyjność – m.in. poprzez obniżanie kosztów pracy i wydatków socjalnych.

Planuje się m.in.:

- opracowanie ekspertyzy nt. wpływu obciążeń biurokratycznych na działalność MŚP;

- nowelizację Kodeksu pracy w celu stopniowej eliminacji obciążeń pracodawców wynikających z zatrudniania pracowników, tworzenia regulaminów pracy i wynagradzania oraz konieczności informowania inspektora sanitarnego o rozpoczęciu i zaprzestaniu działalności;
- przygotowanie projektów nowelizacji regulacji prawnych z obszaru BHP zmierzających do zmniejszenia kosztów działalności MŚP średnio o 5-8%;
- wsparcie finansowe Agencji Techniki i Technologii dla zakupu przez przedsiębiorstwa myśli technicznej;
- analizę barier, jakie utrudniają MŚP doskonalenie kadry właścicielskiej i pracowników;
- udzielenie pomocy doradczej i finansowej przy tworzeniu Funduszy Wzajemnych Ubezpieczeń Kontraktów Eksportowych;
- rozbudowę bazy danych o regulacjach obowiązujących w UE;
- zwiększenie liczby mieszkań na wynajem o ok. 20 tys. (większa mobilność pracowników);
- zmiany w systemie podatkowym promujące inwestycje i zmniejszające koszty pracy.

5. Bardzo ważne jest uspołecznianie zarządzania rynkiem pracy. Rząd będzie preferował porozumienia lokalne mające charakter prozatrudnieniowy. Konieczna będzie w tym zakresie aktywna współpraca samorządów, pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych i coraz liczniejszych wolontariuszy.

Planuje się m.in.:

- realizację projektu Phare 2000 "Wzmocnienie mechanizmów dialogu społecznego";
- szeroką debatę nt. poprawy elastyczności rynku pracy;
- przeprowadzenie powszechnej debaty nt. polityki zatrudniania

kobiet [Ibidem].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Obraz sporu o metody walki z bezrobociem w latach 2000 – 2001 w rządzie

Bezrobocie stanowi dziś jedno z najpoważniejszych ekonomicznych i społecznych wyzwań przeobrażającej się Polski. Jego obecne bezwzględne rozmiary, jak i wskaźnik obrazujący udział bezrobotnych w ogólnej liczbie zawodowo czynnych, należą do najwyższych w Europie. Bezprecedensowo wysoka jest również dynamika bezrobocia. W bieżącym roku tempo wzrostu bezrobocia wzrosło i nadal w perspektywie 2001 roku, liczyć się należy ze zwiększeniem jego absolutnych rozmiarów. Skala zjawiska, jego społeczna dotykliwość oraz ekonomiczne konsekwencje, wynikające ze spadku wykorzystania czynnika pracy, plasują bezrobocie wśród centralnych problemów zarówno bieżącej polityki, jak i strategii gospodarczej Rządu.

Pojawieniu się problemu bezrobocia w Polsce towarzyszyły próby pogłębionej refleksji nad jego istotą i przyczynami. Są to próby niezwykle ważne i potrzebne. Trafna diagnoza przyczyn kształtujących zjawisko bezrobocia tworzy bowiem podstawy dla efektywnych działań służących jego stopniowemu likwidowaniu. Ze wszystkich tych refleksji wyłania się jedna, podstawowa konstatacja. Sprowadzić ją można do tezy, iż bezrobocie w naszych warunkach było, i jest, w pierwszym rzędzie kosztem rewolucji transformacyjnej, którą przechoǳi od 1990 r.

polaska gospodarka.

Wejście Polski na drogę gospodarki rynkowej, a więc gospodarki otwartej, ujawniło z całą ostrością strukturalne niedostosowanie gospodarki sterowanej w sposób administracyjny do wymogów określonych regułami konkurencji rynkowej. Gospodarka, w której cena tylko z nazwy przypominała klasyczną formułę ekono*mii*, a koszt był kategorią obrachunkową, a nie ekonomiczną, nie mogła w sposób bezbolesny skonfrontować się z gospodarką światową. Alokacja zasobów, dokonywana w sposób arbitralny, prowadziła do stworzenia struktur gospodarczych nie reagujących wcale, bądź bardzo słabo, na sygnały generowane przez rynek. An*achronizm* tych struktur, przejawiający się w nieefektywnym wykorzystaniu czyn*ników* wytwórczych, uwidoczn*ił* się z całą mocą w momencie radykalnego zwrotu ku gospodarce rynkowej. Jeśli więc teraz płacimy cenę przejścia ku normalnej gos*podarce* ów punkt startu powinniśmy cały czas mieć na uwadze.

Podjęte w ramach procesu transformacji gospodarki radykalne zmniejszenie dotacji do sfery wytwórczej, uwolnienie cen, urealnienie kosztów produkcji w połączeniu z liberalizacją handlu zagranicznego oraz swobodnym dostępem do de*wiz*, spowodowały wzrost ekonomicznej atrakcyjności importu wobec stosunkowo drogiej, bądź jakościowo gorszej oferty krajowej.

Uwarunkowaniom, związanym z przekształceniami polskiej gospodarki, towa*rzyszyło* istotne zmniejszenie obrotów handlowych z byłymi krajami socjalis*tycznymi*. Przemiany polityczno-gospodarcze w tych krajach spowodowały osłabienie tradycyjnych, wynikających z umów multilateralnych, powiązań handlowych. Znacząco zmniejszył się nasz eksport do tego regionu. Wynikało to, z jednej strony z trudności gospodarczych krajów byłej RWPG i zmniejszenia ich: popytu zewnętrznego, z drugiej zaś strony wynikało to z częściowego przesunięcia się tego popytu na jakościowo lepsze, i cenowo konkurencyjne, do*bra* z innych krajów.

Na omówione wyżej podstawowe strukturalne uwarunkowania zjawiska bezrobocia w Polsce nałożyły się również skutki ostrej, antyinflacyjnej polityki gospodarczej. Przeciwwstawienie się hiperinflacji i stopniowe ograniczanie tempa wzrostu cen, wiązały się z koniecznością istotnego ograniczenia popytu wewnętrznego. Wywoływało to skutki w postaci zmniejszenia zapotrzebowania na pracę. Role tego czynnika widzieć należy jednak we właściwej perspektywie. Nie on bowiem decydował o pojawieniu się zjawiska bezrobocia w Polsce. Zwiększał jedynie trudności na rynku pracy, których przyczyną było strukturalne niedostosowanie polskiej gospodarki, ujawnione w wyniku procesu transformacji. Fakt, że mamy do czynienia z głębokim bezrobociem, o wyraźnym strukturalnym podłożu, powoduje, że dla jego ograniczenia nie wystarczy proste, krótkookresowe ożywienie popytu. Mógłby się on przecież skierować przede wszystkim na towary zagraniczne, charakteryzujące się lepszymi relacjami cen do wartości użytkowej. Z kolei, próba ograniczenia dostępu do importu grozić by mogła wzrostem inflacji. Nie wystarczą także przesunięcia zatrudnionych dokonywane w ramach obecnych struktur organizacyjnych zakładów pracy.

Dlatego, w opinii rządu, niezbędne ożywianie gospodarki musi jednocześnie oznaczać jej restrukturyzację z punktu widzenia rentowności, pozwalającą na przepływ siły roboczej z dziedzin nieefektywnych do efektywnych. Przejściowo, w krótkim czasie, skutkiem ubocznym tych procesów może być pewien wzrost bezrobocia, jednakże w perspektywie dłuższej, przemiany strukturalne spowodują niewątpliwie zmniejszenie jego skali. Ożywieniu gospodarczemu służyć powinno pobudzenie Inwestycji oraz wzrost eksportu. Chodzi przy tym o to, aby ekspansja popytu inwestycyjnego i eksportu dokonywała się poprzez podmioty gospodarcze, które są zdolne w sposób trwały sprostać wymaganiom konkurencyjnym gospodarki rynkowej. Dlatego Rząd tak wielki nacisk kładzie na przekształcenia strukturalne i własnościowe w gospodarce oraz na zmianę dotychczasowego modelu zarządzania przedsiębiorstwami sektora

publicznego. Ogólnie, pobudzanie skłonności podmiotów gospodarczych do inwestowania zamierza się osiągnąć, między innymi, poprzez działanie w kierunku obniżenia inflacji i stopy procentowej, stwarzanie perspektyw rozwojowych w ramach opracowywania programów sektorowych oraz system ulg i zachęt dla rozwoju produkcji eksportowej, małej przedsiębiorczości (small business) i podmiotów podejmujących inwestycje w regionach szczególnie zagrożonych bezrobociem. Działać w tym kierunku będzie również udział państwa w inwestycjach infrastrukturalnych.

W łagodzeniu skutków transformacji systemowej i strukturalnej polskiej gospodarki istotną rolę Rząd przypisuje polityce regionalnej. Ze względu na silne zróżnicowanie przestrzenne przebiegu i skutków procesów dostosowawczych w gospodarce rynkowej, można wyróżnić cztery grupy województw, w których poziom bezrobocia jest wysoce niepokojący, a jednocześnie istnieje największe zagrożenie dalszego szybkiego wzrostu bezrobocia.

Istotą polityki społecznej wobec bezrobocia jest jej zindywidualizowany i zróżnicowany charakter wobec poszczególnych osób i grup pozbawionych pracy. Zróżnicowanie to wynika ze specyficznych problemów poszczególnych grup bezrobotnych. Wśród takich grup wyróżnić można m.in. absolwentów szkół, osoby niepełnosprawne, osoby w wieku przedemerytalnym z nikłą szansą na załapanie kwalifikacji, osoby z grupy długotrwałego bezrobocia, czy wreszcie osoby bezrobotne na obszarach najwyższego bezrobocia.

Wzrost bezrobocia powoduje konieczność zwiększenia wydatków na cele osłonowe oraz działania służące powtórnej aktywizacji zawodowej. Dla ich sfinansowania konieczne jest zwiększenie w przyszłym roku odpisu obciążającego pracodawców i zaliczanego do kosztów działalności gospodarczej.

W dłuższej perspektywie, rozstrzygnięcia wymagać będzie sposób finansowania osłony socjalnej bezrobocia. Alternatywą

obecnego funduszu, tworzonego ze składek zakładów pracy oraz dotacji budżetowej, może być system ubezpieczenia społecznego na wypadek bezrobocia. W systemie tym, pracownicy i pracodawcy uczestniczyliby solidarnie w gromadzeniu środków na opiekę finansową dla bezrobotnych. Nie wydaje się jednak, by podjęcie takiego zamierzenia było kwestią najbliższego czasu. Zwiększenie składki pracodawców wzmocnić by mogło impulsy inflacyjne, obciążenie zaś składką pracowników skorelowane być musi ze wzrostem dochodów realnych ludności.

W łagodzeniu napięć na rynku pracy ważną do spełnienia rolę odgrywać będą zmiany w systemie edukacji. Przewidują one m.in. istotne przekształcenia obecnego, wysoce specjalistycznego szkolnictwa zawodowego. Ich główny kierunek polegać ma na ograniczeniu liczby zawodów i specjalizacji, przy równoczesnym zwiększeniu programów ogólnych. Pozwolić to powinno na lepsze, bardziej elastyczne dostosowanie kwalifikacji absolwentów do wymagań rynku pracy. Jednocześnie, utrzymywany będzie kierunek na zwiększenie naboru do ponadpodstawowych szkół ogólnokształcących oraz szkół wyższych. Działania te przynosić będą wielostronne korzyści. Z jednej strony doraźne, przez zatrzymanie młodzieży na różnych poziomach edukacji, tworzyć będą bufor wobec presji rynku pracy, z drugiej zaś strony w wymiarze długookresowym, odgrywać będą rolę niezwykle korzystnej Inwestycji dla przyszłego rozwoju.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Obraz sporu o metody walki z

bezrobociem w latach 2000 – 2001 w publicystyce

Choć wielkości w poszczególnych miesiącach 2001 roku nieco się zmieniały w okresie styczeń-wrzesień w Polsce bez pracy pozostawało średnio ponad 2 mln 800 tys. osób, czyli 15,6% aktywnych zawodowo. To najwyższe bezrobocie od siedmiu lat. Wciąż utrzymuje się duży odsetek osób długotrwale bezrobotnych, brakuje pracy dla ludzi młodych i rośnie liczba zarejestrowanych bez prawa do zasiłku. Już w styczniu 2001 roku nie otrzymało go ponad 2 mln 240 tys. osób.

W 2000 roku Rząd przyjął dokument programowy – „Narodowa strategia wzrostu zatrudnienia i rozwoju zasobów ludzkich w latach 2000-2006” – w którym zawarł główne kierunki rozwiązań, jakie powinny być w Polsce wprowadzone. Dokument ten został dobrze przyjęty przez pracodawców. Nie był też specjalnie kontestowany przez przedstawicieli związków zawodowych.

Niestety, pojawił się problem z jego praktycznym wdrożeniem. Partnerzy społeczni kwestionowali takie rozwiązania jak choćby zmiana niektórych mechanizmów ochronnych poprzez przyznawanie wcześniejszych emerytur, np. w postaci zasiłków czy świadczeń przedemerytalnych. Kwestionowano też rozwiązania podatkowe [Rzeczpospolita, 2001, nr 50].

Rząd chce wrócić do sprawy szeroko rozumianych stosunków pracy, ze zróżnicowaniem płacy minimalnej. Proponuje zmiany w kodeksie pracy, w ustawie o szczególnym trybie rozwiązywania stosunków pracy, zmniejszenie obciążeń pracodawców oraz popieranie kształcenia.

Należy podkreślić fakt, że niezależnie od tego, jak wysoka byłaby stopa bezrobocia w Polsce, to mniej więcej jedna trzecia bezrobotnych, (w tej chwili około 700 tys. zarejestrowanych) odmawia podjęcia pracy. Jedną z przyczyn

jest zbyt mała różnica między wysokością płacy minimalnej a wysokością zasiłków. To demobilizuje do podjęcia pracy. Była próba zmiany tego stanu rzeczy w parlamencie w ustawie o budżecie, ale się nie powiodła.

System podatkowy i system ubezpieczeń społecznych tworzą pułapki bezrobocia i ubóstwa, a jednocześnie przez wysokie koszty zatrudnienia zniechęcają pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy.

Zmiany w podatku od dochodów osobistych powinny być adresowane po części do pracodawców a po części do pracowników, zachęcając ich do podejmowania pracy, wychodzenia z bezrobocia i rezygnowania z zatrudnienia „na szaro”. Wielkim mankamentem w poborze podatków jest to, że przy tak wysokich obciążeniach wiele osób deklarujących formalne pozostawanie bez pracy faktycznie uzyskuje dochody z nielegalnych źródeł [Ibidem].

Pracodawcy w małych i średnich przedsiębiorstwach domagają się liberalizacji kodeksu pracy. Twierdzą, że jeżeli nie będzie pakietu kompleksowych rozwiązań, to bezrobocie będzie nadal rosło. Pracodawcy uważają, że narodowa strategia wzrostu zatrudnienia ze szczegółowymi rozwiązaniami może być bardzo dobrym elementem walki z bezrobociem. Problem bezrobocia nie zmniejszy się bowiem, jeżeli przedsiębiorca nie uzna, że dobrze jest zainwestować w nowe miejsca pracy.

1. Kontekst społeczno-gospodarczy przełomu wieków

Na przełomie lat 2000–2001 Polska znajdowała się w szczególnie trudnym okresie gospodarczo-społecznym, co znacząco wpływało na debatę publicystyczną dotyczącą metod walki z bezrobociem. Przeobrażenia strukturalne wynikające z transformacji ustrojowej lat 90. wciąż generowały wysokie bezrobocie, a likwidacja wielu zakładów przemysłowych oraz restrukturyzacja branż ciężkich wywoływały rosnące poczucie niepewności społecznej. Publicyści aktywnie komentowali rzeczywistość, wskazując na pogłębiające się różnice regionalne w poziomie

aktywności zawodowej oraz narastające problemy marginalizacji społecznej. Mocno eksponowano zwłaszcza sytuację młodzieży, która coraz częściej po ukończeniu szkoły pozostawała bez realnych perspektyw zatrudnienia. Dodatkowo w publicystyce podkreślano rosnący wymiar psychologiczny bezrobocia – jego wpływ na kondycję rodzin, zdrowie społeczne i poziom zaufania do instytucji państwowych.

Kolejną cechą opisywanego okresu było niskie tempo wzrostu gospodarczego, wynikające częściowo z osłabienia koniunktury globalnej. W publicystyce często porównywano sytuację Polski z państwami zachodnimi, wskazując, że kraj nadal doświadcza skutków transformacji, którą Zachód miał dawno za sobą. Wielu komentatorów zauważało, że problemem jest nie tylko sam poziom bezrobocia, ale także jakość miejsc pracy – dominowały niskopłatne zajęcia i zatrudnienie o niepewnym charakterze. Publicyści zwracali również uwagę na brak spójnej strategii państwa, obwiniając kolejne rządy o brak konsekwencji, częste zmiany ustaw oraz brak działań długofalowych. W efekcie dyskurs medialny był nie tylko analizą danych, lecz przede wszystkim areną ostrego konfliktu ideowego.

W debacie tamtych lat nieodłączną rolę odgrywały kwestie związane z integracją Polski z Unią Europejską. Publicyści analizowali, czy planowane normy europejskie oraz dostęp do funduszy pomocowych mogą wpływać na poprawę sytuacji na rynku pracy. Część komentatorów pozytywnie oceniała możliwości związane z przyszłym otwarciem rynku pracy UE, inni natomiast ostrzegali przed masową emigracją zarobkową i ryzykiem odpływu specjalistów. Dyskusje te dodatkowo zaostrzały obraz sporu, w którym kwestie ekonomiczne splatały się z politycznymi i kulturowymi.

W przestrzeni publicznej coraz bardziej widoczne były również konsekwencje nieadekwatności systemu edukacyjnego wobec potrzeb rynku pracy. Publicyści podkreślali, że szkoły i uczelnie wypuszczają absolwentów niedostosowanych do wymogów gospodarki, co dodatkowo utrudnia walkę z bezrobociem. W

tekstach pojawiały się postulaty reformy kształcenia zawodowego, tworzenia nowych kierunków technicznych oraz wzmocnienia współpracy między szkołami a przedsiębiorcami. Fakt ten potęgował przekonanie, że skuteczna walka z bezrobociem wymaga działań systemowych, a nie jedynie kosmetycznych zmian.

Ostatnim wyraźnie akcentowanym elementem kontekstu była rola mediów jako kreatora nastrojów społecznych. Publicyści nie tylko opisywali rzeczywistość, lecz także wpływali na jej odbiór. Sposób przedstawiania danych statystycznych, narracja o rzekomym „kryzysie państwa” czy wykorzystywanie dramatycznych historii osób bezrobotnych kształtowały atmosferę niepewności, mobilizowały do krytyki rządu i wzmacniały polityczne napięcia. To właśnie w tej medialnej przestrzeni narodził się ostry spór o metody przeciwdziałania bezrobociu.

2. Spór ideowy: liberalne kontra interwencjonistyczne podejście do walki z bezrobociem

Najbardziej widoczną osią konfliktu w publicystyce lat 2000–2001 był spór pomiędzy obozem liberalnym a zwolennikami interwencjonizmu państwowego. Publicyści reprezentujący nurt liberalny argumentowali, że bezrobocie wynika głównie z braku elastyczności rynku pracy oraz nadmiernego fiskalizmu. Podkreślali, że to wysokie podatki, skomplikowane prawo pracy i ingerencja państwa tłumią przedsiębiorczość i utrudniają tworzenie nowych miejsc pracy. Liberalni komentatorzy przekonywali, że jedyną skuteczną metodą walki z bezrobociem jest ograniczenie roli państwa, deregulacja oraz stworzenie warunków sprzyjających inwestycjom prywatnym.

Z kolei publicyści o orientacji interwencjonistycznej twierdzili, że w tak trudnym okresie jak przełom wieków rynek sam nie poradzi sobie z problemem bezrobocia. Wskazywali, że bez programów aktywizacji, bezpośredniego wsparcia dla przedsiębiorstw oraz inwestycji infrastrukturalnych państwa

skala bezrobocia będzie tylko narastać. W publicystyce tego nurtu dominowało przekonanie, że rynek pracy wymaga ochrony – zwłaszcza w kontekście grup najbardziej narażonych na wykluczenie, takich jak osoby młode, mieszkańcy wsi czy pracownicy po pięćdziesiątce.

Centralnym punktem sporu były również koszty pracy. Publicyści liberalni argumentowali, że redukcja składek na ubezpieczenia społeczne i uproszczenie systemu podatkowego mogą natychmiast pobudzić rynek pracy. Przeciwnicy tego podejścia wskazywali, że takie rozwiązania prowadzą do rozmontowywania systemu zabezpieczeń społecznych i mogą pogłębić nierówności. Z tego powodu w publicystyce pojawiały się dynamiczne polemiki dotyczące sensowności obniżania świadczeń czy zmniejszania ochrony pracowników.

Nie bez znaczenia był także spór o rolę związków zawodowych. Liberalni publicyści krytykowali ich wpływ na gospodarkę, twierdząc, że blokują reformy i bronią przywilejów kosztem rozwoju przedsiębiorstw. Nurt interwencjonistyczny kontrargumentował, że związki zawodowe są jedyną realną siłą broniącą praw pracowników w okresie transformacji. Ten aspekt sporu stał się jednym z najbardziej emocjonalnych elementów debaty, często wzbudzających kontrowersje i ostre komentarze.

Publicystyka tamtego okresu pokazywała także, że spór ideowy miał charakter nie tylko ekonomiczny, ale także moralny. Zwolennicy liberalizmu akcentowali znaczenie indywidualnej odpowiedzialności i przedsiębiorczości, natomiast interwencjoniści kładli nacisk na solidarność społeczną oraz rolę państwa w ochronie najsłabszych. Te przeciwstawne wartości budowały ostry dualizm, który nadawał debacie wyjątkową intensywność.

3. Realizacja polityk rynku pracy w praktyce – ocena w publicystyce

W tekstach publicystycznych z lat 2000–2001 szczególnie często

komentowano skuteczność działań rządu, zwłaszcza programów aktywizacji zawodowej. Krytycy wskazywali, że instrumenty te mają charakter pozorowany – zamiast realnie zwiększać zatrudnienie, tworzą sztuczne miejsca pracy finansowane z budżetu. Publicyści analizowali przykłady programów zatrudnienia czasowego, z których pracownicy wracali do rejestru bezrobotnych po kilku miesiącach. Tego typu krytyka podkreślała problem nieefektywności działań państwa.

Wiele uwagi poświęcano także polityce szkoleniowej. Część komentatorów zarzucała urzędowi pracy, że oferują szkolenia niedostosowane do realnych potrzeb rynku. W prasie można było znaleźć przykłady kursów, które nie prowadziły do jakiegokolwiek poprawy sytuacji zawodowej uczestników. W opinii publicystów wynikało to zarówno z braku współpracy z przedsiębiorcami, jak i z biurokratycznego podejścia instytucji państwowych.

Publicyści o poglądach bardziej interwencjonistycznych podkreślali natomiast, że problem leży nie tyle w programach, ile w zbyt małych nakładach finansowych przeznaczanych na aktywne formy walki z bezrobociem. Wskazywali, że Polska wydaje znacznie mniej środków na aktywizację zawodową niż państwa zachodnie, co przekłada się na ograniczone efekty działań. Tę narrację często wzmacniały odniesienia do przykładów zagranicznych, zwłaszcza modeli skandynawskich.

Kolejnym obszarem krytyki było prawo pracy. Liberalni publicyści wskazywali, że polskie regulacje są zbyt sztywne i utrudniają zatrudnianie. Obarczali rząd winą za brak reform, podkreślając, że pracodawcy unikają przyjmowania nowych osób ze względu na ryzyko i koszty. Z kolei publicyści o przeciwnej orientacji krytykowali propozycje liberalizacji jako zagrażające stabilności zatrudnienia i prowadzące do wzrostu prekaryzacji.

Nie brakowało też tekstów, które analizowały wpływ polityki rządu na nastroje społeczne. Publicyści wskazywali, że rosnące

bezrobocie sprzyja radykalizacji społeczeństwa, wzrostowi poparcia dla ugrupowań protestu oraz nasileniu frustracji zwłaszcza wśród młodych. Debata medialna wokół bezrobocia była zatem jednocześnie diagnozą sytuacji gospodarczej i politycznej.

4. Wizerunek bezrobotnego w przekazie medialnym

W publicystyce lat 2000–2001 bardzo ważnym elementem była kreacja wizerunku osoby bezrobotnej. Często wykorzystywano dramatyczne historie indywidualne, które miały unaocznic skalę problemu. Publicyści opisywali losy osób zwolnionych z upadających zakładów przemysłowych, przedstawiając je jako ofiary transformacji. Taki sposób narracji sprzyjał podkreśleniu odpowiedzialności państwa za stan rynku pracy i wzmacniał argumenty interwencjonistów.

Jednak obok tego współistniał drugi, bardziej krytyczny model przedstawiania bezrobotnego. W ujęciu liberalnym bezrobocie bywało postrzegane jako skutek braku mobilności, niskiej motywacji lub niechęci do podejmowania pracy poniżej oczekiwań. Publicyści często zwracali uwagę na problem pracy „na czarno” oraz niechęć części bezrobotnych do podejmowania legalnego zatrudnienia z uwagi na utratę świadczeń. Taka narracja obarczała jednostkę odpowiedzialnością za jej położenie.

W tekstach dziennikarskich pojawiała się także kwestia regionów strukturalnego bezrobocia – takich jak ściana wschodnia czy dawne okręgi przemysłowe. Publicyści starali się pokazać, że problem ten wykracza poza indywidualne słabości i wynika z wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych. W efekcie kształtował się dualny obraz bezrobotnych: z jednej strony jako ofiar systemu, z drugiej – jako osób odpowiedzialnych za własne położenie.

Ważnym aspektem było również przedstawienie problemu bezrobocia w kontekście młodych ludzi. W publicystyce często

podkreślano ich zagubienie, brak doświadczenia i zderzenie aspiracji z realiami rynku pracy. Narracje te wzmacniały przekonanie o konieczności reformy edukacji, aktywizacji młodzieży oraz wprowadzenia programów stażowych.

Ostatecznie obraz bezrobotnego w publicystyce nie był jednoznaczny, lecz stanowił element budowy argumentacji w szerszym sporze o metody walki z bezrobociem. To, jak przedstawiano osoby bez pracy, wpływało na społeczne postrzeganie problemu i kształtowało poparcie dla poszczególnych propozycji politycznych.

5. Znaczenie sporu dla polityki publicznej i opinii społecznej

Debata publicystyczna dotycząca metod walki z bezrobociem miała istotny wpływ na kształtowanie opinii społecznej. Publicyści, przedstawiając skrajnie odmienne wizje roli państwa i rynku, wpływali na nastroje społeczne i preferencje polityczne. Znacząca część społeczeństwa zaczęła postrzegać bezrobocie jako problem wynikający z błędów systemowych, co zwiększyło poparcie dla rozwiązań interwencyjnych. Z drugiej strony część odbiorców przekonywała się do wizji liberalnej, wskazującej na konieczność reform gospodarczych.

Wpływ publicystyki można było zaobserwować także w działaniach polityków. Debata medialna wymuszała reakcje rządu, prowadząc do ogłaszania nowych programów aktywizacyjnych, zapowiedzi reform i przedstawiania kolejnych strategii walki z bezrobociem. Choć wiele z tych inicjatyw miało charakter doraźny, stanowiły one odpowiedź na nacisk opinii publicznej, której nastroje były kształtowane m.in. przez media.

Publicystyka przyczyniła się również do upolitycznienia problemu bezrobocia. Partie polityczne zaczęły wykorzystywać narracje medialne do budowania własnych programów i krytyki przeciwników. Spór o metody walki z bezrobociem stał się jednym z najważniejszych elementów kampanii politycznych, co pokazuje, jak silnie kwestie gospodarcze przenikają się z

komunikacją publiczną.

Istotnym rezultatem medialnych polemik było także wzrost zainteresowania kwestią praw pracowniczych. Publicyści przyczynili się do popularyzacji tematów takich jak umowy cywilnoprawne, stabilność zatrudnienia, prawa osób zwalnianych czy warunki pracy młodych. Wpływało to na rozwój dyskusji o standardach pracy, która w kolejnych latach stała się jednym z kluczowych tematów społecznych.

W wymiarze długofalowym debata publicystyczna z lat 2000–2001 odzwierciedlała napięcia typowe dla okresu transformacji – pomiędzy rynkiem a państwem, odpowiedzialnością indywidualną a solidarnością społeczną. Choć spór ten nie doprowadził do jednoznacznych rozstrzygnięć, ukształtował sposób, w jaki problem bezrobocia był postrzegany w kolejnych latach.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Główne przyczyny narastania bezrobocia w Polsce w ocenie ekspertów Banku Światowego

Powszechnie się uważa, że bezrobocie jest jednym z największych problemów społecznych nadchodzącego wieku.

Pogląd o bezpośredniej zależności między stopą bezrobocia a tempem wzrostu gospodarczego jest ostatnio tak często powtarzany, że zaczyna się jawić jako prawda oczywista i bezwzględna. W rzeczywistości jednak jest to prawda niepełna i

względna, obarczona wieloma zastrzeżeniami.

Pierwszy czynnik to stopa aktywności zawodowej. W krajach rozwiniętych pracujący stanowią od 48 proc. we Włoszech do 68 proc. w Szwajcarii. W Polsce wskaźnik ten w końcu 2000 r. wynosił średnio 56,4 proc., ale sięgał od 50,6 proc. w województwie śląskim do 60,2 proc. w podlaskim, od 49,2 proc. wśród kobiet do 64,3 proc. wśród mężczyzn. Udziały te są zmienne nie tylko w długich okresach, ale nawet z kwartału na kwartał rosą lub spadają do 3 punktów procentowych. Tak więc gotowość ludzi do pracy wpływa też na poziom bezrobocia, niezależnie od dynamiki PKB [E. Kryńska, E. Kwiatkowski, H. Zarychta, *Polityka państwa na wynik pracy w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, Raport IPISS, zeszyt nr 12, Warszawa 1998, s. 15.].

Liczba bezrobotnych stanowi różnicę między ludnością aktywną zawodowo a pracującymi. Ale liczba pracujących wzrasta nie dlatego, że PKB rośnie, lecz na odwrót – wzrost PKB zależy od zwiększenia ilości pracy i (lub) jej wydajności. To ostatnie zdanie kryje w sobie ogromny problem, na ogół nie dostrzegany w toku spornych debat o sposobach redukcji bezrobocia. Jeśli bowiem PKB wzrasta w ciągu roku np. o 4 proc., lecz wydajność rośnie o 6 proc., wówczas – przy założeniu że inne warunki pozostają nie zmienione – liczba zatrudnionych musi maleć, a bezrobotnych rosnąć.

Analiza sytuacji w latach 1994-2000 dostarcza pouczającego wniosku. Wprawdzie szereg czasowy jest zbyt krótki, by z jego danych można było uzyskać statystycznie istotne współczynniki korelacji, niemniej wykres z całą dobitnością ukazuje, iż dokąd PKB rósł szybciej niż wydajność pracy – bezrobocie spadało. Gdy proporcje te uległy odwróceniu – bezrobocie zaczęło rosnąć. Analizowane czynniki na pewno nie obejmują całokształtu przyczyn gwałtownego pogorszenia sytuacji na rynku pracy po roku 1998. Wyniki są natomiast miarodajne jako ilustracja trendów bezrobocia na tle tempa i stopnia intensywności wzrostu gospodarczego.

Bank Światowy uważa, że wzrost bezrobocia w Polsce wynika z restrukturyzacji gospodarki. Jednak w długofalowej perspektywie transformacja doprowadzi do tworzenia – w miejsce likwidowanych – nowych miejsc pracy. Eksperci sądzą, że poprawę sytuacji można osiągnąć przez zmniejszenie opodatkowania dochodów z pracy oraz obniżenie kosztów rozpoczęcia i prowadzenia działalności gospodarczej [M. Kabaj, E. Kwiatkowski, J. Macieja, Bezrobocie. Czy, jak i kiedy można je przezwyciężyć?, Warszawa 1999, s. 231.].

Ostatnie wyniki badań rynku pracy są alarmujące. Już prawie 16 proc. Polaków pozostaje bez pracy (około 3 mln osób), a specjaliści prognozują, że stopa bezrobocia może jeszcze wzrosnąć. Problemem tym zajął się Bank Światowy, który przygotował raport na temat polskiego rynku pracy: "Tworzenie nowych miejsc pracy. Wyzwania".

Zdaniem ekspertów BŚ, główną przyczyną bezrobocia w Polsce nie jest polityka gospodarcza rządu, ale przyspieszenie restrukturyzacji gospodarki w drugiej połowie lat 90. Proces ten, chociaż bolesny, jest nieunikniony. W dalszej perspektywie przyczyni się jednak do przyrostu nowych miejsc pracy.

Tempo restrukturyzacji wiąże się z likwidacją wielu miejsc pracy. Przedsiębiorstwa podnoszą swoją konkurencyjność, rośnie wydajność pracy, więc firmy potrzebują coraz mniej pracowników. Jednak wzrost wydajności pracy czyni polską gospodarkę bardziej atrakcyjną dla inwestorów.

Wzrost bezrobocia to skutek trudności w przechodzeniu ze starych miejsc pracy do nowych. Aby temu zaradzić, potrzebne są inwestycje w zakresie edukacji i szkoleń.

Wskazane bariery przy zmianie pracy to, poza edukacją, także ograniczenia wynikające z przepisów kodeksu pracy, powolne tempo tworzenia nowych miejsc pracy w gorzej rozwiniętych regionach kraju oraz wysokie opodatkowanie dochodów z pracy

(51 proc. płacy ubruttowanej). Ten ostatni czynnik z jednej strony jest obciążeniem dla pracodawców, a z drugiej zniechęca do zatrudniania się, szczególnie gdy alternatywą jest wcześniejsza emerytura lub dostęp do świadczeń socjalnych. Wiele osób woli bowiem żyć z transferów socjalnych (pomoc społeczna, zasiłki rodzinne, zasiłki dla bezrobotnych itp), niż podejmować pracę za płacę minimalną [Ibidem, s. 241-243].

Eksperti są zdania, że sztywna płaca minimalna jest przeszkodą w tworzeniu nowych miejsc pracy. Według szacunków Banku Światowego, obniżenie płacy minimalnej o 10 proc. dałoby 8,5-proc. wzrost zatrudnienia.

Poza zwiększeniem elastyczności płac, eksperci Banku Światowego zalecają także zmniejszenie opodatkowania dochodów z pracy, wprowadzenie nowoczesnego kodeksu pracy, bardziej dostosowanego do sektora usług (przyjęcie proponowanych zmian dotyczących umów o pracę na czas określony, zatrudniania na zastępstwo, płacy za ponadwymiarowy czas pracy), inwestowanie w edukację i szkolenia przystosowujące do nowych miejsc pracy oraz określenie lepszej polityki fiskalno-monetarnej, która umożliwi zredukowanie stóp procentowych. Autorzy raportu zauważyli także, że ponad 40 proc. nowych miejsc pracy tworzą małe firmy, a kolejne 40 proc. – podmioty dopiero rozpoczynające działalność [E. Kryńska, E. Kwiatkowski, H. Zarychta, Polityka państwa na wynik pracy w Polsce w latach dziewięćdziesiątych, Raport IPISS, zeszyt nr 12, Warszawa 1998, s. 20-21].

Zalecane przez Bank Światowy działania mające poprawić warunki funkcjonowania sektora prywatnego w Polsce to: tworzenie wolnego od szczególnych przywilejów środowiska dla działalności gospodarczej, uproszczenie systemu podatkowego oraz określenie wysokich standardów służby publicznej.

Opinię potwierdzającą tezę, że polskie prawo pracy przyczynia się do wzrostu bezrobocia wygłosił prezes NBP, Leszek Balcerowicz. Podobne opinie wyrażają przedstawiciele ugrupowań

liberalnych, stowarzyszeń pracodawców, jak i sami pracodawcy. Ostrze krytyki skierowano na Kodeks pracy. Jeżeli opinie te są choćby w części słuszne, ich logiczne rozwinięcie prowadzi nieuchronnie do następującego wniosku: im gorliwiej będzie egzekwowane prawo pracy, a naruszający je ścigani – tym generująca bezrobocie siła tego prawa będzie większa.

Wzrost liczby bezrobotnych, wśród których przeważają osoby młode, wiąże się głównie z restrukturyzacją, likwidacją podmiotów nierentownych, wysokim kosztem podatków i kredytów bankowych, niegospodarnością, aferami gospodarczymi czy korupcją, ale również racjonalizacją zatrudnienia, odpowiadającego gospodarce rynkowej oraz wzrostem automatyzacji pracy [Ibidem, s. 23].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Etapy transformacji polskiej gospodarki

Przebieg i wyniki każdego procesu przemian gospodarczych zależą od:

1. warunków początkowych,
2. strategii gospodarczej,
3. takich okoliczności towarzyszących przemianom, które na nie wpływają, a same są w znacznej mierze lub całkowicie od nich zależne.

Opracowanie strategii gospodarczej obejmuje trzy kroki:

- 1) określenie głównych problemów wynikających z wyjściowej sytuacji Polski,
- 2) określenie typu gospodarki, do osiągnięcia którego miały doprowadzić przemiany,
- 3) sprecyzowanie rodzaju środków polityki gospodarczej, ich rozłożenia w czasie i tempa ich wprowadzenia [L. Balcerowicz, Państwo w przebudowie, Warszawa 1996, s. 243.].

Polska charakteryzowała się: głęboką nierównowagą makroekonomiczną oraz wadliwy system gospodarczy, który był przyczyną niskiej i stale malejącej efektywności ogólnoeconomicznej. Dodatkowo Polska dotknięta była dwoma problemami: zdeformowanej struktury gospodarki i olbrzymiego zadłużenia zagranicznego.

Wizja systemu docelowego odgrywa ważną rolę w kształtowaniu strategii gospodarczej. Najważniejsza była świadomość odzyskania przez Polskę swobody wyboru, m.in. ustroju gospodarczego. W tych warunkach było jasne, że trzeba wybrać system, który stwarzałby najlepsze szanse szybkiego, długofalowego rozwoju gospodarczego. Przy użyciu tego kryterium można było bez trudu określić podstawowe ogólne cechy docelowego systemu gospodarczego: stabilność makroekonomiczną, konkurencyjność, kapitalistyczny charakter, otwarcie na otoczenie, elastyczny rynek pracy itd.

Trzeci krok polegał na powiązaniu odziedziczonych problemów z działaniami uznanymi za narzędzia ich rozwiązywania. Nierównowaga makroekonomiczna wymagała stabilizacji makroekonomicznej (S), tzn. zmniejszenia deficytu budżetowego, ostrej kontroli podaży pieniądza, przejścia do dodatnich realnych stóp procentowych. Autorzy reformy byli również przekonani, że instytucjonalna nierównowaga w procesie ustalania płac, związana z dominacją sektora publicznego, wymaga kontroli płac. Dodatkowo za jej wprowadzeniem przemawiała rozkręcająca się w latach 1988-1989 spirala płac i

cen, odziedziczona po poprzednim rządzie. Odpowiednie rozwiązania przyjęte w ramach całościowego pakietu nowej polityki gospodarczej wprowadzono z dniem 1 stycznia 1990 r [Ibidem, s. 250.].

Kolejną nominalną „kotwicą” stabilizacji był stały kurs walutowy. Określenie poziomu, na którym miał on być ustalony, było jedną z najtrudniejszych decyzji, której podjęcie poprzedziło rozważenie wielu alternatywnych propozycji.

Brak równowagi makroekonomicznej w Polsce znajdował odbicie nie tylko w hiperinflacji, lecz również w powszechnych brakach rynkowych (inflacji tłumionej). Były one spowodowane zarówno ekspansywną polityką makroekonomiczną, jak i mikroekonomicznymi deformacjami i brakiem elastyczności po stronie cen i podaży. Polska różniła się pod tym względem od Czechosłowacji, gdzie przy ostrożnej polityce makroekonomicznej główne źródła niedoborów miały charakter mikroekonomiczny. W przypadku Polski polityka S musiała się zmierzyć zarówno z jawną inflacją, jak i z makroekonomiczną składową inflacją tłumioną. Likwidacja niedoborów, w tej mierze, w jakiej jej przyczyny tkwiły w sferze mikroekonomicznej, wymagała mikroekonomicznej liberalizacji. Ta „polityka L” polegała na rozszerzeniu zakresu wolności gospodarczej poprzez wyeliminowanie powszechnej i szczegółowej interwencji państwa i na zwiększeniu w ten sposób elastyczności podaży i cen.

Drugi główny problem, wadliwy system gospodarczy, wymagał polityki zmian instytucjonalnych. Można z kolei wyróżnić dwie części takiej polityki:

1. wspomnianą już liberalizację mikroekonomiczną i
2. głęboką przebudowę instytucjonalną, obejmującą przekształcenie wielu organizacji i całych podsystemów instytucjonalnych.

Polityka L była, środkiem rozwiązywania zarówno problemów

makroekonomicznych, jak i systemowych. Jej program, przyjęty w Polsce miał bardzo szeroki zakres. Obejmował likwidację pozostałych jeszcze ograniczeń prywatnej działalności gospodarczej, usunięcie pozostałości centralnego rozdzielnictwa nakładów, liberalizację cen, likwidację zdecydowanej większości ograniczeń ilościowych w eksporcie i imporcie, wprowadzenie jednolitego kursu walutowego i wewnętrznej wymienialności złotego.

Również program głębokiej przebudowy instytucjonalnej był zakreślony bardzo szeroko, odpowiednio do spuścizny „zniszczonego kapitalizmu”, z którą trzeba się było zmierzyć. Najważniejsze przedsięwzięcia obejmowały: prywatyzację większości sektora państwowego, złamanie monopolu na rynku wewnętrznym i wprowadzenie rygorystycznego ustawodawstwa antymonopolowego, wzmocnienie instytucjonalnej niezależności banku centralnego, reformę sektora finansowego, ubezpieczeń, systemu podatkowego, stworzenie prawdziwego samorządu terytorialnego i utworzenie sieci zabezpieczenia społecznego.

Działania w ramach polityki S, L i I zostały uznane za klucz do rozwiązania dwóch dodatkowych problemów: deformacji struktury gospodarczej i ogromnego zadłużenia zagranicznego. Dana struktura gospodarcza jest rezultatem przeszłych decyzji inwestycyjnych i produkcyjnych, podejmowanych pod wpływem warunków systemowych i makroekonomicznych. Dlatego właśnie zmiany wprowadzane w obu tych dziedzinach mają tak zasadnicze znaczenie. Niektóre jednak części struktury przemysłowej, w których konieczność szybkiej redukcji potencjału jest szczególnie paląca, a potrzeby informacyjne centralnego podejmowania decyzji są względnie proste, wymagają ściśle selektywnej polityki restrukturyzacji i jednocześnie decydują o jej dopuszczalności. Taka polityka, ograniczona zasadniczo do górnictwa, energetyki i hutnictwa, stała się częścią ogólnego programu gospodarczego. Nie ma ona jednak nic wspólnego z charakterystyczną dla poprzedniego okresu masową „polityką przemysłową”, polegającą na typowaniu zwycięzców czy

ratowaniu z opresji tych, którym się nie wiedzie [Ibidem, s. 257-259.].

Przyszłe rozmiary długu zagranicznego i zdolność do jego obsługi zależały od dynamiki rozwoju Polski, na którą silny wpływ miała polityka transformacji systemowej i stabilizacji makroekonomicznej. Zważywszy jednak na ogromne rozmiary długu i dramatyczny stan polskiej gospodarki, rozwój gospodarczy nie był możliwy bez radykalnej redukcji zadłużenia i jego restrukturyzacji. Szanse uzyskania takiej redukcji od zachodnich wierzycieli, zwłaszcza od rządów krajów Zachodu, na które przypadało 2/3 polskiego zadłużenia, zależały od przyjęcia przez Polskę całościowego i radykalnego programu gospodarczego, i tak niezbędnego ze względów wewnętrznych.

Przedmiotem strategii gospodarczej był nie tylko rodzaj środków, które należało podjąć, ale również ich rozłożenie w czasie i tempo, w jakim miały być stosowane. Można było np. opóźnić stabilizację i liberalizację cen do czasu sprywatyzowania przedsiębiorstw. Taka była istota Planu 500 dni w Rosji, przedłożonego w 1990 r., który nie doczekał się. Wariant ten nigdy nie był poważnie rozpatrywany przez zespół gospodarczy w Polsce, jego realizacja bowiem oznaczałaby zgodę na długotrwałą wysoką inflację, a to z kolei podniosłoby koszt i stopień trudności jej ostatecznego stłumienia. Wybór padł na alternatywną strategię – mniej więcej równoczesnej realizacji S, L i I [Ibidem, s. 260-262.].

Każdy środek polityki gospodarczej odznacza się pewnym maksymalnym możliwym tempem realizacji. Jest ono znacznie wyższe dla S i L niż dla przeważającej części środków składających się na politykę I. Wariantem radykalnym można nazwać ten, dla którego tempo faktyczne jest bliskie maksymalnemu. Z definicji, warianty „gradualistyczne”, tj. stopniowych reform, wyraźnie od tempa maksymalnego odbiegają. Było oczywiste, że powolne wyhamowywanie wysokiej inflacji jest zadaniem beznadziejnym, wybrano zatem radykalny wariant stabilizacji. Zdecydowaliśmy się również na łączne podjęcie

radykalnej polityki L i I, równocześnie z polityką S. Argumentem przemawiającym za taką właśnie strategią było wyraźne fiasko wcześniejszych cząstkowych reform, a także założenie o istnieniu silnej synergii między różnymi obszarami polityki gospodarczej. I tak np. szybka poprawa proporcji cenowych wymagała radykalnej liberalizacji cen. Bez takiej poprawy autonomiczne decyzje przedsiębiorstw mogłyby mieć społecznie niepożądane skutki, a mechanizm bankructwa mógłby eliminować niektóre efektywne przedsiębiorstwa.

Radykalna liberalizacja cen była również niezbędnym warunkiem szybkiej likwidacji niedoborów, koniecznej zarówno do poprawy położenia materialnego konsumentów, jak i do podniesienia sprawności funkcjonowania przedsiębiorstw. Takiej liberalizacji musiała jednak towarzyszyć szybka i skuteczna likwidacja ograniczeń, ilościowych i innych, w handlu zagranicznym, której celem było poddanie krajowych przedsiębiorstw, uwolnionych od mechanizmu nakazowego, naciskowi konkurencji, zwiększenie elastyczności podaży, która wraz z liberalizacją cen była przesłanką likwidacji braków rynkowych, a także powiązanie cen wewnętrznych z cenami rynku światowego. Istnienie wszystkich tych powiązań oznacza daleko posuniętą niepodzielność zadania liberalizacji. Trzeba było wprowadzić radykalną liberalizację cen i zlikwidować mechanizm nakazowy występujący w formie ukrytej pod nazwą „zamówień rządowych”, aby uniknąć sytuacji, w której kontrolowane przedsiębiorstwa wywierałyby skuteczny nacisk na przyznanie jawnych bądź ukrytych subsydiów, w ten sposób podważając sens koniecznej radykalnej stabilizacji.

Pomyślna stabilizacja wymagała więc radykalnej liberalizacji. Z drugiej strony, radykalna liberalizacja cen musiała być ubezpieczona twardą polityką S, która pozwoliłaby uniknąć przerodzenia się początkowego skoku cen w przewlekłą wysoką inflację. Zakładano wreszcie, że prywatyzacja i inne reformy instytucjonalne przyniosą pełne efekty w warunkach wyższej stabilności makroekonomicznej, ale też że z drugiej strony

niektóre spośród nich (np. reforma podatkowa) są istotnym warunkiem utrzymania i umocnienia rezultatów osiągniętych na polu stabilizacji makroekonomicznej. Oba typy polityki (L i I) były więc ze sobą ściśle związane [Ibidem, s. 274-275.].

Przedstawione przesłanki ekonomiczne dostatecznie uzasadniały wybór szerokiego i radykalnego programu S, L i I. Dodatkowym argumentem były pewne względy dotyczące politycznego klimatu dla reformy gospodarczej, które nakazywały jej szybkie podjęcie, bezpośrednio po wielkim przełomie politycznym z połowy 1989 r. Wolne tempo reformy lub jej odwlekanie oznaczałoby marnotrawstwo kapitału politycznego w postaci gotowości społeczeństwa do akceptacji trudnych, radykalnych posunięć gospodarczych. Pojawienie się tego rodzaju kapitału politycznego jest korzystnym skutkiem każdego wielkiego przełomu politycznego. Kapitał ten jednak szybko zanika, ustępując pola „normalnej” polityce partii politycznych i grze grup interesów. W końcu również i psychologia społeczna poucza nas, że ludzie łatwiej dostosowują swoją postawę do otoczenia wtedy, gdy doznało ono głębokich zmian, niż wówczas, gdy zmiany następują stopniowo.

Opisana strategia została w końcu 1989 r. rozwinięta w szczegółowy program. Przygotowując go, zespół gospodarczy współpracował z zespołem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, przy wsparciu grupy doradców polskich i zagranicznych. Z początkiem stycznia 1990 r. wszedł w życie pakiet radykalnych przedsięwzięć polityki gospodarczej. Koncentrował się on na stabilizacji, liberalizacji, zmianach systemu podatkowego, umocnieniu banku centralnego i sieci zabezpieczenia społecznego. W lutym 1990 r. rząd przyjął ustawę prywatyzacyjną, która następnie została uchwalona przez Sejm w lipcu tego samego roku. W pierwszej połowie 1990 r. przyjęto również kilka innych ustaw dotyczących przebudowy instytucjonalnej, np. ustawę o ubezpieczeniach i ustawę antymonopolową, w drodze ustawowej rozwiązano obowiązkowe centralne związki spółdzielcze [Ibidem, s. 275.].

Reformy instytucjonalne w 1991 r. obejmowały nową ustawę o publicznym obrocie papierami wartościowymi i utworzeniu giełdy papierów wartościowych, nową liberalną ustawę o inwestycjach zagranicznych, ustawę o powszechnym podatku dochodowym oraz nowe prawo budżetowe. Utrzymywało się wysokie tempo wzrostu sektora prywatnego i prywatyzacji aktywów przedsiębiorstw państwowych, jednakże prywatyzacja dużych przedsiębiorstw postępowała dość powoli, głównie na skutek komplikacji politycznych. W sferze działań makroekonomicznych w maju 1991 r. nastąpiła dewaluacja złotego, której towarzyszyło powiązanie jego parytetu z koszykiem walut, a nie, jak dotychczas, z dolarem. W październiku wprowadzono kroczącą dewaluację złotego. Wśród innych zmian można wymienić modyfikację mechanizmu kontroli płac, który został utrzymany mimo ataków związków zawodowych.

Na przełomie lat 1991 i 1992 nastąpiły widoczne zmiany polityczne. W wyniku wyborów do Sejmu w październiku 1991 r. po reformatorskich rządach Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego powstał rząd koalicyjny Jana Olszewskiego, który rozpoczął swoją działalność pod hasłem radykalnego zerwania z przeszłością (zakończył swoją służbę państwową w grudniu 1991 r.). Stopniowo jednak rząd Jana Olszewskiego łagodził swoje poprzednie deklaracje, w zasadzie kontynuując politykę dyscypliny budżetowej przy dość rygorystycznej polityce pieniężnej niezależnego w dużej mierze banku centralnego. Prywatyzacja dużych przedsiębiorstw państwowych została natomiast praktycznie wstrzymana. Rząd Jana Olszewskiego upadł w czerwcu 1992 r., premierem kolejnego rządu koalicyjnego została Hanna Suchocka. Rząd ten w zasadzie kontynuował strategię gospodarczą realizowaną od 1990 r., choć w niektórych dziedzinach dokonał pewnych ustępstw na rzecz różnych grup interesu. W szczególności dotyczy to rolników. Rząd Hanny Suchockiej został obalony na skutek wotum nieufności uchwalonego przez Sejm, który z kolei został rozwiązany przez prezydenta. W wyniku wyborów we wrześniu 1993 r. władzę objął rząd koalicyjny utworzony przez dwie partie

postkomunistyczne.

Polski program gospodarczy był realizowany w złożonych warunkach politycznych, zwłaszcza od drugiej połowy 1991 r. Częste kampanie polityczne stały się okazją do demonstracji populizmu, co musiało się odbić niekorzystnie na oczekiwaniach i w rezultacie również na działaniach podmiotów gospodarczych.

Wynikiem był nawrót presji płacowych i osłabienie skłonności przedsiębiorstw państwowych do podejmowania trudnych decyzji restrukturyzacyjnych. W warunkach istnienia silnych i dość agresywnych związków zawodowych, częstych wyborów i rozdrobnionego systemu partyjnego, klimat polityczny dla reformy gospodarczej był w Polsce znacznie trudniejszy niż na Węgrzech czy w Republice Czeskiej.

Na przeobrażenia gospodarcze wywierała również wpływ kolejna grupa warunków, związana ze stosunkami zewnętrznymi. W przypadku Polski warunki te były bardzo trudne ze względu na załamanie się polskiego eksportu do krajów b. Związku Radzieckiego i dotkliwe pogorszenie się terms of trade. Negatywny wpływ tego załamania kosztował Polskę, jak się szacuje, 3,5-5% jej PKB w 1991 r [Ibidem, s. 280.].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Bezrobotni **według**
Europejskiej **Klasyfikacji**

Działalności (EKD)

Biorąc pod uwagę rodzaj działalności wykonywanej w ostatnim miejscu pracy głównymi działami generującymi bezrobocie są: przemysł, handel hurtowy i detaliczny oraz budownictwo. Z danych tabeli 11 wynika, że z tych działów pochodziło w końcu 1999 roku łącznie 1.066,9 tys. bezrobotnych tj. ponad połowa (59,5%) ogółu bezrobotnych poprzednio pracujących. W porównaniu do stanu z końca 1998 r. w wyżej wymienionych działach odnotowano wzrost liczby bezrobotnych, przy czym najwyższy w budownictwie – o 33,6% (o 47,5 tys. osób).

Tabela 12. *Bezrobotni według rodzaju działalności w ostatnim miejscu pracy w latach 1998-1999*

W 1998 roku liczba bezrobotnych poprzednio pracujących wynosiła 1416,8 tys. osób, natomiast w 1999 roku wzrosła do 1792,9 tys., co oznacza wzrost o 376,1 tys., czyli do 126,5% wartości z roku poprzedniego.

W sektorze rolnictwa, łowiectwa i leśnictwa liczba bezrobotnych zwiększyła się z 95,2 tys. w 1998 roku do 103,0 tys. w 1999 roku, czyli o 7,8 tys., co stanowi 108,2% poziomu z roku poprzedniego.

W przemyśle, obejmującym m.in. górnictwo, kopalnictwo i działalność produkcyjną, liczba osób bezrobotnych wzrosła z 423,5 tys. do 537,0 tys., czyli o 113,5 tys., co odpowiada 126,8% wartości z 1998 roku. W górnictwie i kopalnictwie zanotowano wzrost z 12,1 tys. do 19,1 tys., natomiast w działalności produkcyjnej z 400,4 tys. do 505,3 tys.

W budownictwie liczba bezrobotnych zwiększyła się z 141,4 tys. do 188,9 tys., czyli o 47,5 tys., co daje 133,6% poziomu z roku poprzedniego.

W sektorze handlu hurtowego i detalicznego liczba bezrobotnych wzrosła z 276,2 tys. do 341,0 tys., co oznacza przyrost o 64,8

tys., do poziomu 123,5%.

W hotelarstwie i gastronomii liczba osób bezrobotnych zwiększyła się z 39,0 tys. do 47,5 tys., czyli o 8,5 tys., co stanowi 121,8% wartości z 1998 roku.

W obszarze transportu, składowania i łączności odnotowano wzrost z 39,1 tys. do 52,4 tys., co oznacza przyrost o 13,3 tys. i osiągnięcie poziomu 134,0%.

W sektorze obsługi nieruchomości i firm liczba bezrobotnych wzrosła z 40,0 tys. do 50,5 tys., co daje 10,5 tys. więcej, czyli 126,3% wartości z roku poprzedniego.

W administracji publicznej i obronie narodowej liczba bezrobotnych zwiększyła się z 112,0 tys. do 130,8 tys., czyli o 18,8 tys., co odpowiada 116,8% poziomu z 1998 roku.

W edukacji liczba bezrobotnych wzrosła z 31,5 tys. do 36,2 tys., co oznacza przyrost o 4,7 tys. i osiągnięcie poziomu 114,9%.

W sektorze ochrony zdrowia i opieki socjalnej odnotowano wzrost z 47,0 tys. do 63,9 tys., co oznacza wzrost o 16,9 tys., czyli do 136,0%.

W kategorii pozostałych usług liczba bezrobotnych zwiększyła się z 107,4 tys. do 137,4 tys., co daje wzrost o 30,0 tys., czyli do 127,9% wartości z roku poprzedniego.

W grupie inne liczba bezrobotnych wzrosła z 64,5 tys. do 104,3 tys., czyli o 39,8 tys., co stanowi aż 171,7% wartości z 1998 roku.

Źródło: Departament Polityki Rynku Pracy

Wzrost liczby bezrobotnych, który wystąpił w dziale przemysł był wynikową:

– znacznego wzrostu w sekcji górnictwo i kopalnictwo – o

57,9%, wynikającego z przyśpieszenia procesów restrukturyzacyjnych;

– wzrostu w sekcji działalność produkcyjna – o 26,2%.

Z pozostałych sekcji, o mniej znaczącym udziale w ogólnej liczbie bezrobotnych poprzednio pracujących, najwyższa dynamika wzrostu liczby bezrobotnych w porównywanym okresie miała miejsce w sekcji ochrona zdrowia i opieka socjalna, gdzie wzrost wyniósł 36,0% (16,9 tys. osób) [Ibidem, s. 30.].

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Bezrobotni według poziomu wykształcenia

Charakterystyczną, niekorzystną cechą bezrobocia pozostaje również niski poziom wykształcenia osób bezrobotnych, co w zasadniczy sposób decyduje o ich szansach na znalezienie zatrudnienia.

Najliczniejszą grupę bezrobotnych stanowią osoby o wykształceniu zasadniczym zawodowym oraz podstawowym i niepełnym podstawowym. W końcu 1999 rokuje grupy bezrobotnych stanowiły odpowiednio 38,2% i 33,1% ogółu bezrobotnych.

O ile w kształtowaniu się udziału bezrobotnych z wykształceniem zasadniczym zawodowym obserwuje się na przestrzeni 1999 roku stabilizację (38,1% w końcu 1998 r., 38,2% w końcu 1999 r.), o tyle udział osób legitymujących się najniższym poziomem wykształcenia spadł (odpowiednio z 34,0% do 33,1%).

Pomimo spadku udziału tych osób w ogólnej liczbie bezrobotnych z danych BAEL wynika, że na przestrzeni roku omawiana populacja charakteryzowała się największym wzrostem natężenia bezrobocia. Prawie identyczny wzrost stopy bezrobocia odnotowano wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Tabela 11. *Liczba i struktura bezrobotnych według poziomu wykształcenia w końcu 1998 i 1999 roku*

W 1998 roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 1 831,4 tysiąca osób, natomiast w 1999 roku wzrosła do 2 349,8 tysiąca. Każdą z grup wykształcenia odniesiono procentowo do ogółu bezrobotnych.

Wśród osób z wykształceniem wyższym zarejestrowano 30,1 tysiąca bezrobotnych w 1998 roku, co stanowiło 1,6% ogółu. W 1999 roku liczba ta wzrosła do 47,7 tysiąca, czyli 2% wszystkich bezrobotnych.

Osoby z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym nie mają w tabeli kompletnych danych – brak wartości liczbowych w przesłanym zestawieniu.

W przypadku osób z wykształceniem zawodowym odnotowano 369,3 tysiąca bezrobotnych w 1998 roku (20,2%), a w 1999 roku 483,0 tysiąca (20,6%).

Osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym stanowiły 111,2 tysiąca bezrobotnych w 1998 roku, czyli 6,1% ogółu. Rok później liczba ta wzrosła do 142,0 tysiąca, co odpowiadało 6,0%.

Najliczniejszą grupę w obu latach stanowili bezrobotni z wykształceniem zasadniczym zawodowym – 698,0 tysiąca w 1998 roku (38,1%) i 898,2 tysiąca w 1999 roku (38,2%).

W kategorii podstawowe i niepełne podstawowe brakuje pełnych danych w przedstawionej tabeli, jednak dostępne wartości wskazują, że samych osób z wykształceniem podstawowym było

622,8 tysiąca w 1998 roku (34,0%) oraz 778,9 tysiąca w 1999 roku (33,1%).

Źródło: Departament Polityki Rynku Pracy

Tabela 11a. *Stopa bezrobocia według poziomu wykształcenia*

W 1998 roku stopa bezrobocia była zróżnicowana w zależności od poziomu wykształcenia, a w 1999 roku wartości te wzrosły we wszystkich grupach.

Wśród osób z wykształceniem wyższym stopa bezrobocia wynosiła 2,4% w 1998 roku, a w 1999 roku wzrosła do 3,3%, co oznacza wzrost o 0,9 punktu procentowego.

W grupie policealnego i średniego wykształcenia zawodowego bezrobocie wynosiło 9,2% w 1998 roku i 10,0% w roku 1999, czyli o 0,8 punktu procentowego więcej.

W przypadku osób z wykształceniem średnim ogólnokształcącym stopa bezrobocia wynosiła 12,5% w 1998 roku, natomiast w 1999 roku wzrosła do 14,1%, co daje wzrost o 1,6 punktu procentowego.

Osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym miały w 1998 roku stopę bezrobocia na poziomie 13,1%, a w 1999 roku 15,1%. Oznacza to wzrost o 2,0 punkty procentowe.

Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano wśród osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym – 15,4% w 1998 roku oraz 17,5% w 1999 roku, co stanowi wzrost o 2,1 punktu procentowego.

Dane pochodzą z BAEL, z pomiarów prowadzonych w lutym danego roku.

Źródło: Departament Polityki Rynku Pracy

W dalszym ciągu więc osoby o niskim poziomie wykształcenia są najbardziej narażone na bezrobocie, zaś najmniej zagrożone

bezrobociem są osoby legitymujące się wykształceniem wyższym.

1. Znaczenie wykształcenia jako czynnika determinującego sytuację na rynku pracy

Poziom wykształcenia od wielu lat pozostaje jednym z najważniejszych czynników determinujących ryzyko pojawienia się bezrobocia. Analizy rynku pracy wskazują, że im wyższy poziom ukończonej edukacji, tym niższe prawdopodobieństwo utraty pracy oraz szybszy powrót na rynek zawodowy. Wynika to z faktu, że osoby dobrze wykształcone dysponują szerszym wachlarzem kompetencji, które są poszukiwane przez pracodawców, a ponadto częściej potrafią adaptować się do zmian zachodzących w gospodarce. W publicznych raportach dotyczących bezrobocia wykształcenie stanowi jeden z podstawowych kryteriów analizy struktury osób pozostających bez pracy.

W literaturze ekonomicznej podkreśla się, że korelacja między wykształceniem a ryzykiem bezrobocia ma charakter zarówno ekonomiczny, jak i społeczny. Z jednej strony wynika z wyższego kapitału ludzkiego osób dobrze wykształconych, a z drugiej – z ich większej mobilności, gotowości do przekwalifikowania oraz otwartości na zmianę miejsca zamieszkania. To sprawia, że osoby z wyższym wykształceniem znacznie szybciej odnajdują się w nowoczesnych sektorach gospodarki, takich jak IT, usługi finansowe czy administracja.

Jednocześnie poziom wykształcenia wpływa na strukturę oczekiwań wobec pracy. Osoby o wyższym wykształceniu akceptują zwykle bardziej elastyczne formy zatrudnienia, a jednocześnie mają większe możliwości negocjowania warunków. W efekcie ich szanse na utrzymanie aktywności zawodowej pozostają większe niż w grupach o niższych kwalifikacjach. Z kolei osoby z podstawowym wykształceniem częściej pozostają w sektorach o mniejszej stabilności zatrudnienia, co przekłada się na częstsze okresy bezrobocia.

Istotnym aspektem jest także fakt, że wykształcenie wpływa na dostęp do informacji o rynku pracy. Osoby z wyższym wykształceniem częściej korzystają z profesjonalnych kanałów rekrutacyjnych, sieci kontaktów oraz nowych technologii. W przeciwieństwie do nich kandydaci o niższym poziomie edukacji często polegają na lokalnych kontaktach, co ogranicza ich możliwości poszukiwania pracy poza wąskim obszarem. Zjawisko to ma szczególne znaczenie na obszarach o wysokim bezrobociu strukturalnym.

Wreszcie należy zauważyć, że poziom wykształcenia wpływa na ogólną odporność pracowników na zmiany gospodarcze. W okresach kryzysów gospodarczych, takich jak recesja, pracownicy z niższym wykształceniem jako pierwsi tracą pracę, ponieważ ich stanowiska są zazwyczaj łatwiejsze do zautomatyzowania lub przeniesienia. Natomiast osoby z wyższym wykształceniem mogą liczyć na większą stabilność, co sprawia, że różnice w poziomie bezrobocia między grupami edukacyjnymi powiększają się.

2. Bezrobocie wśród osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym

Osoby z wykształceniem podstawowym oraz gimnazjalnym należą do grupy najbardziej narażonej na bezrobocie. Wynika to przede wszystkim z ograniczonego dostępu do stanowisk wymagających kwalifikacji oraz z faktu, że praca niewykwalifikowana jest najbardziej podatna na sezonowość i niestabilność. Publiczne statystyki pokazują, że stopa bezrobocia w tej grupie nie tylko jest najwyższa, ale również utrzymuje się na wysokim poziomie niezależnie od koniunktury gospodarczej. Wynika to z trwałych problemów strukturalnych oraz braku kompetencji pozwalających konkurować na rynku pracy.

W literaturze zauważa się, że osoby z najniższym poziomem wykształcenia często nie posiadają podstawowych umiejętności wymaganych we współczesnej gospodarce. Dotyczy to zarówno kompetencji zawodowych, jak i umiejętności miękkich, takich

jak komunikacja, organizacja pracy czy umiejętność uczenia się. Brak tych kompetencji powoduje, że pracodawcy niechętnie zatrudniają osoby o najniższym poziomie wykształcenia, zwłaszcza w sektorach wymagających pewnego poziomu odpowiedzialności.

Kolejnym problemem jest koncentracja osób z podstawowym wykształceniem w regionach o największym bezrobociu strukturalnym. Należą do nich obszary dotknięte likwidacją przemysłu, ubogie tereny wiejskie oraz miejscowości o słabej infrastrukturze transportowej. Ogranicza to możliwość dotarcia do rynków pracy o większym popycie na pracowników. W publicystyce często zwraca się uwagę, że bezrobocie tej grupy ma charakter nie tylko indywidualny, ale również regionalny i społeczny.

Osoby z niskim poziomem wykształcenia mają również mniejsze szanse na uczestnictwo w szkoleniach i kursach zawodowych. Często wynika to z barier psychologicznych, braku wiary we własne możliwości lub trudności w dostosowaniu się do formalnych wymogów edukacyjnych. Brak uczestnictwa w procesie doksztalcania utrwała ich marginalizację na rynku pracy i czyni problemy bezrobocia bardziej trwałymi.

W dyskursie społecznym zauważa się także, że bezrobocie wśród osób z niskim wykształceniem wiąże się z dodatkowymi problemami społecznymi: ubóstwem, wykluczeniem i brakiem mobilności zawodowej. Ta grupa najczęściej korzysta z pomocy społecznej, co generuje dodatkowe obciążenia dla państwa. W efekcie bezrobocie w tej kategorii uznaje się za jedno z największych wyzwań polityki rynku pracy.

3. Bezrobocie wśród osób ze średnim wykształceniem

Osoby z wykształceniem średnim stanowią najliczniejszą grupę na rynku pracy, a tym samym także dużą część populacji bezrobotnych. Szczególnie często problem ten dotyczy absolwentów szkół zawodowych i techników, którzy napotyka

trudności w adaptacji do zmieniających się potrzeb gospodarki. Wiele kierunków zawodowych jest niedostosowanych do nowoczesnych technologii, co prowadzi do sytuacji, w której absolwenci posiadają kwalifikacje trudne do wykorzystania w praktyce.

Publicyści i analitycy rynku pracy zwracają uwagę, że wśród osób ze średnim wykształceniem istotną rolę odgrywa zjawisko niedopasowania kompetencyjnego. Dotyczy ono zarówno zawodów nadwyżkowych, jak i takich, które tracą na znaczeniu w gospodarce opartej na wiedzy. W efekcie osoby te mają większe trudności w utrzymaniu stabilnego zatrudnienia, zwłaszcza jeśli ukończyły szkoły o profilu niedostosowanym do potrzeb rynku.

Innym problemem jest fakt, że osoby ze średnim wykształceniem często nie posiadają kompetencji cyfrowych na poziomie wymaganym w wielu zawodach. Współczesna gospodarka wymaga obsługi zaawansowanych narzędzi informatycznych, pracy z danymi oraz komunikacji cyfrowej. Brak tych umiejętności powoduje, że wielu absolwentów techników czy liceów ogólnokształcących ma utrudniony dostęp do nowoczesnych stanowisk pracy.

W dyskusji publicznej podkreśla się także różnice między absolwentami liceów a szkół branżowych. Licealiści częściej kontynuują edukację i wchodzą na rynek pracy później, co obniża ryzyko wczesnego bezrobocia. Absolwenci szkół zawodowych natomiast szybciej doświadczają zderzenia z rynkiem pracy, często w warunkach, które nie sprzyjają stabilności zatrudnienia. Problemy te potęguje fakt, że wiele szkół zawodowych funkcjonuje w regionach o niskiej aktywności gospodarczej.

Warto również zwrócić uwagę, że bezrobocie wśród osób ze średnim wykształceniem ma silny związek z branżą, w której zdobyto kwalifikacje. Kierunki związane z przemysłem ciężkim, obróbką metali czy górnictwem charakteryzują się większym

ryzykiem bezrobocia niż te związane z usługami, logistyką czy energetyką. Różnice te odzwierciedlają zmiany strukturalne polskiej gospodarki.

4. Bezrobocie wśród osób z wyższym wykształceniem

Wbrew powszechnemu przekonaniu osoby z wyższym wykształceniem również doświadczają bezrobocia, choć jest ono zdecydowanie mniejsze niż w grupach o niższych kwalifikacjach. Problem ten dotyczy zwłaszcza absolwentów uczelni, którzy wchodzi na rynek pracy bez doświadczenia zawodowego. W pierwszych latach po ukończeniu studiów wskaźniki bezrobocia są wyższe, jednak w miarę upływu czasu znacznie się zmniejszają.

Publicyści podkreślają, że jednym z głównych powodów bezrobocia w tej grupie jest nadprodukcja absolwentów kierunków humanistycznych i społecznych. Uczelnie przez lata otwierały wiele kierunków o niskiej wartości rynkowej, co prowadziło do sytuacji, w której liczba absolwentów przewyższała potrzeby pracodawców. W tym kontekście często mówi się o „niedopasowaniu strukturalnym” między popytem absolwentów a popytem gospodarki.

Jednocześnie osoby z wyższym wykształceniem o profilu technicznym, medycznym czy informatycznym charakteryzują się znacznie niższym ryzykiem bezrobocia. Sektory te od lat wykazują niedobory kadrowe, co przekłada się na szybkie zatrudnienie absolwentów. Zjawisko to pokazuje, jak silnie struktura kształcenia wpływa na sytuację na rynku pracy oraz jak kluczową rolę odgrywa jakość wykształcenia.

W publicystyce rzadko pomija się również wpływ mobilności zawodowej na los absolwentów uczelni. Osoby z wyższym wykształceniem są bardziej skłonne do migracji zarobkowej oraz do podejmowania pracy w innych regionach czy państwach. Ta mobilność zwiększa ich szanse na znalezienie zatrudnienia, co powoduje, że bezrobocie w tej grupie jest niższe.

Warto podkreślić także, że absolwenci uczelni często

korzystają z programów stażowych, praktyk zawodowych oraz projektów aktywizacyjnych, co przyspiesza ich wejście na rynek pracy. Tego typu działania pełnią funkcję pomostu między edukacją a zatrudnieniem i zmniejszają ryzyko długotrwałego bezrobocia.

5. Wnioski i znaczenie wykształcenia dla polityki rynku pracy

Analiza bezrobocia według poziomu wykształcenia pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy rządzące rynkiem pracy i stanowi podstawę do formułowania skutecznych polityk zatrudnienia. Wyraźnie widać, że wykształcenie chroni przed bezrobociem, a im niższy poziom edukacji, tym większe ryzyko marginalizacji zawodowej. Ten fakt jest jednym z kluczowych argumentów za inwestowaniem w edukację oraz rozwój kształcenia ustawicznego.

Polityka rynku pracy musi uwzględniać różne potrzeby poszczególnych grup edukacyjnych. Osoby z wykształceniem podstawowym wymagają przede wszystkim wsparcia w podnoszeniu kwalifikacji oraz nabywaniu kompetencji podstawowych. Z kolei osoby ze średnim wykształceniem potrzebują programów ukierunkowanych na rozwój kompetencji cyfrowych i praktycznych. W przypadku absolwentów uczelni konieczne jest wspieranie ich w zdobywaniu doświadczenia zawodowego.

W literaturze podkreśla się, że walka z bezrobociem wymaga współpracy między szkołami, urzędami pracy i pracodawcami. Brak spójności między systemem edukacji a rynkiem pracy jest jednym z głównych czynników generujących bezrobocie strukturalne. Dopiero odpowiednie dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb gospodarki może przynieść trwałe efekty.

Należy również zauważyć, że różnice w poziomie bezrobocia między grupami wykształcenia mają wpływ na ogólny poziom nierówności społecznych. Bezrobocie wśród osób z niskim wykształceniem sprzyja powstawaniu ubóstwa i wykluczenia, co ma konsekwencje społeczne wykraczające poza sferę rynku pracy.

To pokazuje, że polityka edukacyjna jest jednocześnie polityką społeczną i gospodarczą.

Analiza bezrobocia według wykształcenia ukazuje, że edukacja pełni kluczową funkcję ochronną na rynku pracy. Odpowiednie wykształcenie, ciągłe podnoszenie kwalifikacji oraz systemowe dostosowanie edukacji do potrzeb gospodarki są niezbędne, aby ograniczyć ryzyko bezrobocia i poprawić funkcjonowanie rynku pracy.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Bezrobotni według wieku

Na rynku pracy utrzymuje się ciągła dominacja ludzi młodych. Statystyki urzędów pracy wskazują na wzrost w ostatnich latach liczby bezrobotnej młodzieży, przy jednoczesnym nieznacznym wzroście jej udziału w ogólnej liczbie bezrobotnych.

W końcu 1999 roku zanotowano 729,5 tys. osób bezrobotnych w wieku 15-24 lata. W porównaniu do końca 1998r. nastąpił wzrost o 162,8 tys. osób, a udział w ogólnej liczbie bezrobotnych w zasadzie ustabilizował się (30,9% w końcu 1999 roku).

Co trzeci rejestrujący się w urzędzie pracy bezrobotny legitymuje się wiekiem pomiędzy 15 a 24 rokiem życia.

Drugą pod względem liczebności grupą są osoby w wieku 25-34 lata. W końcu 1999 r. w liczbie 623,4 tys., stanowili oni 26,5% wszystkich bezrobotnych. Pomimo wzrostu w porównaniu do końca 1998r liczby bezrobotnych – o 127 tys. osób, udział tych osób w ogólnej liczbie bezrobotnych spadł (w końcu 1998r

stanowili oni 27,2%).

Pełniejszego obrazu o położeniu bezrobotnych w zależności od wieku dostarczają wyniki BAEL-u (Badanie aktywności ekonomicznej ludności).

O ile z bezrobocia rejestrowanego wynika pewna stabilizacja na przestrzeni omawianego okresu udziału w ogólnej liczbie, bezrobotnych w najmłodszej grupie wieku, to na podstawie BAEL-u wyraźnie widać, iż właśnie w tej grupie miał miejsce znaczny (najwyższy w odniesieniu do innych grup wiekowych) wzrost natężenia bezrobocia (o 4,3 punktu procentowego, z 25,6% do 29,9%).

Tabela 10. *Liczba i struktura bezrobotnych według grup wieku w końcu 1998 i 1999 roku*

Dane przedstawiają liczbę zarejestrowanych bezrobotnych w podziale na grupy wieku w latach 1998 i 1999. W obu latach ogólna liczba bezrobotnych była wysoka, a w 1999 roku zauważalnie wzrosła – z 1 831,4 tysiąca do 2 349,8 tysiąca osób.

W obu latach największą grupę stanowili młodzi bezrobotni w wieku 15–24 lata. W 1998 roku było ich 566,7 tysiąca, co stanowiło 30,9% ogółu. Rok później liczba ta wzrosła do 729,5 tysiąca, a udział tej grupy w ogólnej liczbie bezrobotnych wyniósł 31%.

Drugą pod względem liczebności grupą były osoby w wieku 25–34 lata. W 1998 roku zarejestrowano 496,4 tysiąca takich osób, czyli 27,2% ogółu, natomiast w 1999 roku liczba ta wzrosła do 623,4 tysiąca, co stanowiło 26,5% wszystkich bezrobotnych.

Podobny wzrost odnotowano wśród osób w wieku 35–44 lata. W 1998 roku było to 472,1 tysiąca osób, co dawało 25,8% ogółu, a rok później liczba ta zwiększyła się do 588 tysięcy, co odpowiadało 25% wszystkich zarejestrowanych.

Najmniejszą grupę w obu latach stanowiły osoby w wieku 45 lat i więcej. W 1998 roku było ich 269,6 tysiąca, co odpowiadało 16,1% ogółu, a w 1999 roku liczba ta wzrosła do 408,9 tysiąca, co stanowiło 17,4% wszystkich bezrobotnych.

Dane wskazują, że we wszystkich grupach wiekowych liczba bezrobotnych wzrosła, przy czym największy udział w strukturze bezrobocia niezmiennie miały osoby młode, do 24. roku życia.

Źródło: Departament Polityki Rynku Pracy

Tabela 10a. *Struktura bezrobocia według wieku w świetle BAEL*

W 1998 roku stopa bezrobocia wśród osób do 24 lat wynosiła 25,6%. W 1999 roku wzrosła ona do 29,9%, co oznacza wzrost o 4,3 punktu procentowego w porównaniu z rokiem poprzednim.

W grupie wiekowej 25–34 lata bezrobocie w 1998 roku wynosiło 11,8%, a w 1999 roku wzrosło do 13,6%. Zmiana rok do roku wyniosła 1,8 punktu procentowego.

Wśród osób w wieku 35–44 lata stopa bezrobocia zwiększyła się z 9,6% w 1998 roku do 10,7% w 1999 roku, czyli o 1,1 punktu procentowego.

Najniższe wartości odnotowano w grupie 45 lat i więcej. W 1998 roku bezrobocie wynosiło tam 7,3%, a w 1999 roku wzrosło nieznacznie do 7,7%, co stanowi wzrost o 0,4 punktu procentowego.

Dane pochodzą z BAEL z lutego danego roku.

Źródło: Departament Polityki Rynku Pracy

Tak więc bezrobocie ludzi młodych w dalszym ciągu pozostaje jednym z najważniejszych problemowych obszarów rynku pracy.

Analiza bezrobotnych według wieku stanowi jedno z najważniejszych narzędzi oceny sytuacji na rynku pracy, ponieważ to właśnie wiek w znacznym stopniu wpływa na

możliwość znalezienia zatrudnienia, poziom konkurencyjności, motywację oraz oczekiwania wobec pracodawców. Zróżnicowanie to odzwierciedla zarówno fazy życia zawodowego, jak i odmienne potrzeby oraz wyzwania, z którymi spotykają się osoby wchodzące na rynek pracy, rozwijające karierę lub zmuszone do jej kontynuacji w okresie schyłkowym. Struktura bezrobocia według wieku uwidacznia także wpływ procesów demograficznych, cykli koniunkturalnych i przemian społecznych na zatrudnienie w różnych grupach populacji.

Pierwszą grupą wartą szczególnej uwagi są osoby młode, zwykle definiowane jako osoby w wieku 18–24 lub 18–29 lat, w zależności od klasyfikacji. Jest to kategoria charakteryzująca się najwyższymi wskaźnikami bezrobocia, co wiąże się z wieloma czynnikami. Przede wszystkim młodzi często nie posiadają doświadczenia zawodowego, które jest kluczowym kryterium w ocenie kandydatów przez pracodawców. Ponadto ich kwalifikacje mogą nie odpowiadać potrzebom rynku pracy, co wynika z niewystarczającej adaptacji systemów edukacyjnych do zmieniających się realiów gospodarczych. W wielu przypadkach młodzi ludzie są również mniej stabilni życiowo – częściej zmieniają miejsce zamieszkania, podejmują próby zdobycia dodatkowych umiejętności czy kontynuują edukację, co może prowadzić do ich przejściowej nieaktywności zawodowej. Bezrobocie młodzieży jest zatem zjawiskiem złożonym, które silnie oddziałuje na późniejszą ścieżkę zawodową, a dłuższy okres pozostawania bez pracy w młodym wieku zwiększa ryzyko trudności w dalszej karierze.

Kolejną ważną kategorię stanowią osoby w wieku produkcyjnym, obejmujące zazwyczaj osoby między 30. a 49. rokiem życia. Jest to grupa najbardziej aktywna zawodowo i najliczniej reprezentowana na rynku pracy, dlatego jej sytuacja ma największe znaczenie dla gospodarki. Osoby w tej grupie wiekowej najczęściej posiadają już doświadczenie zawodowe oraz ugruntowane kwalifikacje, co zmniejsza ryzyko bezrobocia. Jednocześnie są to osoby obciążone licznymi obowiązkami,

takimi jak utrzymanie rodziny czy spłata zobowiązań finansowych, co sprawia, że utrata pracy w tym okresie ma szczególnie dotkliwe konsekwencje. W sytuacji kryzysu gospodarczego, restrukturyzacji sektorów czy w wyniku zmian technologicznych część pracowników w tej grupie może napotkać trudności, zwłaszcza jeśli ich kwalifikacje nie podlegają systematycznej aktualizacji. Choć generalnie osoby te szybciej znajdują nowe zatrudnienie niż ludzie młodzi, to jednak proces ten może być utrudniony dla tych, którzy wykonują zawody zagrożone automatyzacją lub pochodzą z regionów o ograniczonej liczbie ofert pracy.

Następna grupa to osoby powyżej 50. roku życia, które często znajdują się w szczególnie niekorzystnej sytuacji na rynku pracy. W wielu krajach istnieją silne stereotypy dotyczące pracowników starszych – postrzega się ich jako mniej elastycznych, mniej wydajnych, gorzej dostosowujących się do nowych technologii czy mniej skłonnych do podnoszenia kwalifikacji. Choć badania często nie potwierdzają tych stereotypów, to jednak wpływają one na decyzje pracodawców, którzy rzadziej angażują osoby w tej grupie wiekowej. Problemy te nasilają się w przypadku osób długotrwale bezrobotnych, które stopniowo tracą motywację, a ich kompetencje mogą ulegać dezaktualizacji. Dodatkowym czynnikiem obciążającym jest pogarszający się stan zdrowia, który w niektórych przypadkach ogranicza zdolność do wykonywania bardziej wymagających fizycznie zawodów. W efekcie osoby po 50. roku życia często mają trudności z powrotem na rynek pracy, a ich bezrobocie przyjmuje charakter długotrwały.

W kontekście zmieniającej się sytuacji demograficznej, zwłaszcza procesu starzenia się społeczeństw, rośnie znaczenie aktywizacji osób starszych. Programy wsparcia obejmują szkolenia, doradztwo zawodowe, elastyczne formy zatrudnienia czy zachęty finansowe dla pracodawców. Celem tych działań jest nie tylko poprawa sytuacji na rynku pracy, ale także ograniczenie kosztów społecznych i ekonomicznych związanych z

biernością zawodową. Aktywizacja zawodowa osób starszych sprzyja również ich dobrostanowi, wzmacnia poczucie własnej wartości i zapobiega izolacji społecznej, która często towarzyszy długotrwałemu bezrobociu.

Analizując bezrobocie według wieku, warto również zwrócić uwagę na osoby powyżej 60. roku życia, które w niektórych statystykach są nadal uznawane za aktywne zawodowo. Choć wiele z nich posiada prawo do emerytury lub świadczeń przedemerytalnych, część decyduje się na dalszą aktywność zawodową z powodu niskich świadczeń, potrzeby utrzymania aktywności czy braku zastępczych form spędzania czasu. Osoby te rzadko znajdują pracę, zwłaszcza w sektorach wymagających wysokiej mobilności czy dynamicznej adaptacji do zmian. Jednocześnie potrzeby tej grupy na rynku pracy różnią się od innych – często preferują pracę w niepełnym wymiarze godzin, elastyczne zadania lub zatrudnienie sezonowe.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.